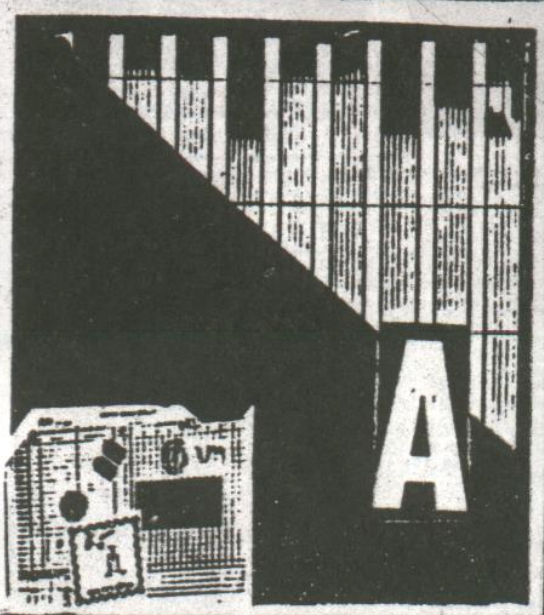
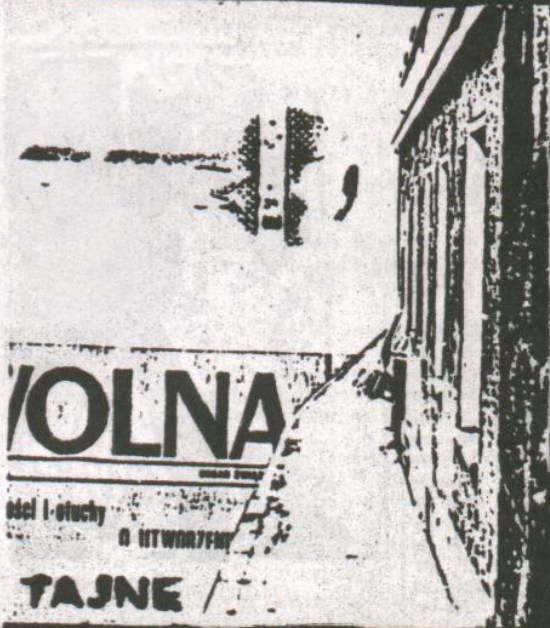


ZADEN

N° 105



WIO!...

Co się zmieniło i zmianie nie uległo - widzicie.
Nowa inicjatywa to przesyłanie ORTODOXOM różnej treści egzemplarza gratisowego.
To Ty!.

POZA TA STRONA W NUMERZE:

S.P.K.....	3 str
Wolny Wybór/to i owo o kulturze/.....	3-4 str
Poezje Jana Sobczaka.....	4 str
Mail Art.....	5-6 str
Joanna Makabresku - mówi.....	6-7 str
Prozenta.....	7-8 str
Demokracja.....	8-9 str
Wo to tak/spojrzenie na kraj/.....	9 str
Poezje ROZEBRANE /z Tv/.....	10 str
Cortasar ?/ czytelnik-przekaz-autor/.....	10-11 str
=!-!-? Co Za Zespół mówi.....	11 str
Rzemiosło /pojmowanie sztuki/.....	12 str
Trochę reklam.....	12-13 str
Przymus.....	13 str
Prowokacje /experyment/.....	13 str
Jerzy powiedz prawdę /inaczej o Orwellu/.....	14 str
poezje Anieszki i Mercina.....	15 str
Wstępy - ostatnio w W-chu.....	16 str
Jak Ziemiaki /nowiny/.....	17 str
Wepeterianizm - ciąg dalszy.....	18 str
Czystość moralna czyli z sejmu i senatu.....	18-19 str
Sny.....	19-20 str
Polemiki- kto zgodnie o czym ?.....	20-21 str
Prozadła.....	22 str
Showbusiness czyli konsumowanie niezależności.....	23-24 str
Poezje Oli.....	25-26 str
Praca /realia/.....	24 str
Prozadadwa.....	26 str
Testament.....	28 str
Poezje Ady.....	27 str
Miasto.....	29 str
Nowe jutro.....	30 str
Yspaddaden Penkwr - mówi.....	31 str
Okładka.....	



pot.woitek

GARAZ 5-6 Siemiński 71

ANDRUSY (Polska Partyzantka)
KOLABORACJA, REBELIANT, KGB,
VIVA SEX, KONIKS, BANBIX,
MANIPULATOR, INSIDE OUT,
PROFANACJA, SKAFANDER, UON,
EMULCJA, POPEŁCH WSRÓD
DZIEWCZAT

ZAPISYWAJĄ: POK. 40 ZŁ.
NA KASIE DO 10 ZŁ DODATKOWO
4245 02415 / 4242415 DZ.
KRYWY NA AWIS

P.O. Box 142
71-141 Szczecin 6
4245 REALIZACJI DO Z. 1740001.

Offset, 28 stron A4
cena egz. 5000 zł

PAŹDZIERNIK 1991 R

art. zisz. 20 zł A4 o opowiadania, poezja, tomiki o egzemplarzach

lampa

ul. Przemysłowa 18 m 20
01-154 Warszawa

i Iskra Boża nr 2(6)

prekazywanie przez Dariusza Wajcena

prekazywanie przez Dariusza Wajcena

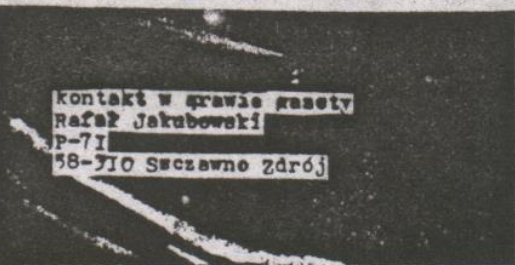
ZADEN prowadzi dystrybucję kaset B.I.S.
Kapele Funk i podobne
DEFIET WOZU
KOMTANIA BARN
ZAKON ZEBRAJĄCYCH
PROCESS

Kapele odjeżdżane
RAIN NAMELESS 89
DUBA 85 C-60
BRUNO WATFLIWTOS
WIELKANOC 88 C-60
PIDEAMA FORNO 88
AURORA 88
SAD
CIEMIE 1 -DETACHMENT/MOMARIAN
CIEMIE 2 & 3-21/PRZESTRZENIE
-7-1-1 CO ZA ZESPOL - C-60
PROGRAM 1 90

BOLY TOY płyty:
WARSAW 83
PANZERand HABBITS
WHY NOT IN CHOIR
FACT OF FACT

GRUPA REAKCJI ARTYSTYCZNEJ prowadzi przegrupowanie kaset.
Ok. 50 materiałów z polskimi kapelami
Blisko 150 płyt z muzyką HC, PUNK, AWA
Katalog otrzymasz po przesłaniu 2000 zł koperty+znaczka na adres:
Rafał Jakubowski
skr. poczt. 71
58-310 Szczawno Zdrój

Cena pojedynczej kasety 4000 zł + koszt przesyłki /paczka/. C-45 4000
Zakup hurtowy powyżej 8 kaset w cenie 40000.
Kasety nagrywane na C-60 BASF lub FUJI, C-45
Kasety przesyłane w terminie 7 dni od daty otrzymania pieniędzy.
NIE ZAPOMNIJ!!!
- forsa ślij tylko przekazem.
- zawsze piśnij swój adres.
- do pieniędzy za kasety dodaj forsa na paczke
- jeśli chcesz wysłać swoje kasety to do 6-98 C-45 dodaj 4000



kontakt w sprawie kasety
Rafał Jakubowski
p-71
58-310 Szczawno Zdrój

UWAGA ! Do nabycia jeszcze ostatnie egz. tomiki poezji
-Okno na Gmierz- 40 str. 6000 zł.
-Test już tomik poezji Ady -Formy Wielorakie-24 str.
- 3000 zł. w październiku -Czystość Koparki-J. Sobczaka.
w listopadzie poezje K.Kulika/Co Za Zespół/, w grudniu tomik Oli.
Wszystkie tomiki są opracowane graficznie.

S.P.K.

Każde nasze słowo zostało wzmiane.
Nikt nie przypuszczał, że to co mówimy, jest tym w co wierzymy naprawdę.
Maniactwo dla normalnych, dla spragnionych sensacji **PROWOKACJA** i wyklęci ci, którzy nie są traktowani poważnie, bez względu na to co mówią.
Jaka wtedy pozostaje prawda?
Odstające od oczekiwań i przed obliczem obojętności. Tej najgorzej poruszającej się w bełkocie.
- I sama bełkot produkująca.
Uodpornionej na każde słowo i myśl.
Nie mamy nic do stracenia, ale czy wymyślamy bzdury dla umotywowania własnych postaw, a co żałosne miejsce w którym się znaleźliśmy?!



Miejsce. Ażyl. Ucieczka?
Czy ostatni w materialną zbieżność czterech płaszczyzn...
...s obsługą w kacie.
Pomijając tych, którzy mają monopol na prawdę oraz ich ślepych wyznawców, to zawsze pozostaje jeszcze grono sceptyków.
Każdego rana napotykamy ich pojedynczo uśmiechy.
POJEDYNAK.
Brzmi podobnie jak pojedynek.
Zresztą w tym przypadku wiele się od niego nie różni.
Ale czy o to chodzi, nie dla nas/ o to/
Lecz o coś zupełnie innego.

To była taka mała wariacja na temat.
Zupełnie niezobowiązująca, opierająca się raczej w sferze fikcji.
Jak było na prawdę...
Pod koniec lat 70-tych w neurologicznej klinice w Heidelbergu powstał:
Socjalistyczny Kolektyw Pacjentów/w skrócie S.P.K.
Grupa tamtejszych pacjentów obarczyła system kapitalistyczny winami za wszelkie wypaczenia degeneracji cywilizacji i w życiu człowieka poczynając od feudalizmu/jeśli chodzi o historię/do zaburzeń seksualnych/jeśli chodzi o inne -historie-/. Dodać do tego należy odpowiedzialność za wszelkie zaburzenia psychiczne i nieprawości dziejące się na świecie.
Twierdzili równocześnie, że w chwili obecnej, praktycznie - słowo **NORMALNY** zmieniło swe znaczenie o 180°.
Innymi słowy całe otaczające ich społeczeństwo jest -najnormalniej nienormalne-.



SPK
Na **MARGINESIE** -
Na początku lat 80-tych w Australii powstała kapela kultywująca swą nazwą idee grupy **S.P.K.**
Kapele nader interesująca. Inaczej słucha się tej muzyki znając rodowód nazwy.

Za skutki tychże procesów grupa, w stan oskarżenia postawiła bardzo aktualny system wyzysku **KAPITALIZM**.

Zgromadzono szereg dokumentacji argumentujących to zjawisko. Stwierdono się o jak największą rzetelność prac.
Co pozostało... to co zwykle w zetknięciu jednostki z **RESZTA**... hasła wyrwane z kontekstów:
...jeśli mamy pokonać śmierć musimy walczyć z kapitalizmem...

Q36

Miał to być tekst poświęcony tegorocznym Konfrontacjom oraz filmom na nich zaprezentowanym.
Ale nie będzie, ponieważ po ich obejrzeniu uznałem że właściwie nie ma o czym pisać. Organizatorzy przeglądu bowiem weliminowali dzieła outsiderów kina, które stanowiły o jakości pokazów z lat ubiegłych/ np. **Kovacsiaquatsi Reprio**, czy film **Greenwaya**/ w zamian za to proponując filmy komercyjne, nadające się do normalnego obiegu kinowego.
-Odcień- czy -Hardware-. Jedyne co można w tej sytuacji zrobić, to spróbować dociec przyczyn takich a nie innych manewrów przy dobieraniu repertuaru wyświetlanego na konfrontacjach.
Po zachodniej stronie naszej granicy, nikt już nie kamie sobie złowy takimi problemami. Ludzie żyjący w krajach demokracji parlamentarnej - wiedzą, co to oznacza, co im daje, a co im odbiera bezpowrotnie. W kapitalizmie wszystkie bowiem problemy znajdują swoje odbicie na rynku/pieniężnym, towarowym, wydawniczym i jakim kto chce/.
Metoda zaś określenia wyboru tego co najlepsze jest płoszenie. Głosując kartką wybieram polityka, płacąc za bilet w kinie - film, a kupując obraz - artystę.
Przedstawianych mi ofert-towarów jest zaś wiele, na tyle że słucham reklam, recenzji, omówień itp.
Zbombardowany informacjami w końcu dokonuję ostatecznej decyzji. Co zaś tracę? Swierződź wrażeń wynikająca z wyboru intuicyjnego, lub satysfakcję płynącą z własnego procesu myślowego/ zależnie od tego czy jestem typem emocjonalnym czy intelektualnym/.



"Strypoc ingress" Man Ray. 1924

Wszędzie gdzie się poruszam, otaczam to co widzę, siecią machinalnych akcjażerów do-
rabiam genealogię i pochodzenie wszystkim
zjawiskom. Wiem już z góry, co jest do czego
podobne, bo naczytałem się już w szkole za-
często dobiegłoby proces wyjednania mi wszel-
kich komplikacji. Nie stać mnie już na świe-
rzy gest i naturalny odruch.

Dotyczy to już prawie wszystkich mieszka-
jących TAM. Oczywiście zawsze znajdzie się
ktoś kto walczy o coś konieczne ważne.
Co jednak może wynikać z walki polepsza-
jącej na praniu koncertów, sprzedawaniu płyt
czy nawet robieniu filmu?

Tyle tylko że p ostatecznie dzielni zbun-
towani, młodzi/niekoniecznie/ ludzie potrz-
asają czuprynymi w MTV - 120 minut program
z muzyką niezależną obok reklamówek jeansu
i trampek, a płyty sprzedają w sklepach
różniących się jedynie wystrojem i wielko-
ścią. Wszystko jest towarem a zwłaszcza film
który musi zwrócić włożone w niego pieniądze.
Wybierając demokrację, wybieramy ten wła-
śnie model kultury. Na nie różniących się

niczym specjalnym od pozostałych, koncertach
muzyki niezależnej - będzie zarabiać wia-
nuszek ludzi i nie ma się o co obrażać.
Jedyną wielkość różniącą się to kwota.
W galeriach sztuki, kinach, teatrach. To s am
s amo następni lub włądźciwie już następuje.
Konfrontacje są tego dowodem, że duch cza-
sów w których żyjemy krąży już nad nami.
Musimy no prosto zacząć dostrzegać, że żyć
można także ze słami, jącach zwolenników
hardcore'a, wegetarian dzielnie strzegących
praw zwierząt. I tak np. z Konfrontacji wy-
łoni się oferta dla zróżnicowanej wiekowi
i w/r zainteresowań grupy odbiorców.

Będą także/ miejmy nadzieję/ kina niekomer-
cyjne itd. itp.

Ale walka, nowe prądy, wogóle coś gwiazdzo-
, to z biegiem czasu, w kulturze wielu pra-
dów istniejących równoległe - lecz z róż-
nym natężeniem, będzie coraz trudniejsze
do osiągnięcia.

Pozostaje mi życzyć sobie jedynie jak naj-
więcej samodzielnym wyborów.

R.

JAN SOBCZAK

XXXXX
Kiedy umarł zapędnicz Bocianów
Zdeterminowani ludzie szukali w kapucie
Innym było to obojętne
Bociany jak szczury odleciały

Mocem zmarzniętych jąder
nie utuli ciepło oddechu
ani byka ani wołu
Moje sine dżdźwiałce
wraca w czeluść ziemi

gdź las dawek schronienie pożywienie i siłę
te rozbita butelka

przeniesienia w czasie jest! eksplozja

wyzwalaczem

czasem zbierze się nagonka

na złego

który wlesie rozłożył złego

swe leże

cięż umyka palce zaciskają się na kołnierzu już

gdź wskazuje na chodnik

już

szanowany obywatel

zapie przemówienia z okazji otwarcia

ruropalca #oplenko

oczyszczalnie ścieków

wyłał wszelkie miszmaty

wszystkie ścieki trutki

spójrz na prawo

tu stoimy

delegacja najwyższa

obiecujemy że jeżeli

sprostaż naszym oczekiwaniom

poznamy cię s filtrami pobliskich kominów

wzruszenie zatkało jej głównej zawór

filtry

filtry

pokryła się rumieńcem

filtry

filtry

i rdza ztarła ją szybciej

niż przewodniczący przestał padać

O narkomanach
narkomani wymykają mi się spod długopisu
jego ostrze zbyt tępe by wyzwolić
ich rzeczywistość

MAIL

ART

..Ludzie zejście z drogi bo listonosz jedzie

Pojawienie się książek drukowanych zdjęto z malarstwa bobowinzek pewnych funkcji dydaktycznych, moralizatorskich i religijnych. Druk okazał się właściwszy do szerzenia idei i uwolnienie malarstwa mogło wreszcie ewoluować w stronę czystych artystycznych celów. Kiedy wynaleziono radio i TV - publikatorzy szybciej rozpowszechniające informacje niż poczta. Poczta jako system przekazywania wiadomości straciła na znaczeniu. Pozbawiony swojej funkcji systemem pocztowym zainteresowali się artyści, upiękaszając go sztuką. Skrzynki pocztowe zakwitły dziełami.

...wiesz liście szare, bure, kolorowe...

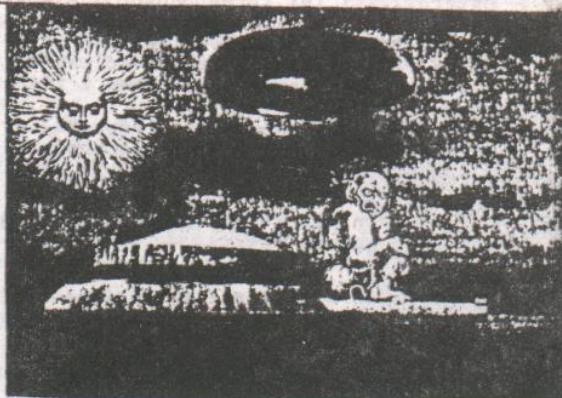
Historia Sztuki Poczty/wymienne Mail Art/ To tego, który zapłodnił uważa się Raya Johansona - w późnych latach 50-tych przedsięwzięcia akcje - add-ons- czyli - dodaj i podaj dalej, polegającą na przesłaniu znanym artystom jak i ludziom zupełnie obcym listów--.

Ojcostwo wypierał się aż do października '70 kiedy to Mail Art stał się pełnoletni i jednocześnie sznary przez świat sztuki konwencjonalnej/galerie/mansardzi, krytycy/ za sprawą retrospektywnej wystawy dotyczącej twórczości Johansona, zorganizowanej przez Muzeum Sztuki Whitney.

Korzeni Mail Artu należy szukać przed wielkimi, przechodząc przez dadaistów, futurystów tego facieka, no jak mu tam... Deli/w dzień urodzin ojca, wysłał mu zawiązaną przetrzeżnię ze spermą i liścikiem... teraz już nie ci nie jestem winien - prawda że ładna akcja/ aż do Kleopatryś dostarczonej w zawiąniętym dywanie Cezarowi.

Trochę o...

1. Sztuka poczty jest demokratyczna - w akcji może brać każdy artysta, woźnica, leśniczka, ksiądz, gospodarz domowy, hydraulik, schizol, poeta, policjant.
2. Tak jak każda książka jest o miłości, tak Mail Art jest zawsze zawarty w kontakcie między ludźmi. Zapewnia także człowiekowi z Grassów czy wółomina poczucie więzi ze światem tak jak hinduska Prana.
3. Sztuka poczty mimo swojej antyinstytucjonalności jest w stanie bardzo szybko rozwiązać jeżeli chodzi o akcje polit. czy pomoc przeglądowanemu artyście.



4. W wielu krajach Ameryki Łacińskiej Mail Art jest jedynym przejawem opozycji.
5. Siła Sztuki Poczty tkwi w jej ponadnarodowym charakterze nie dającym się stłamać granicami, które sprzyjają kłamstwu panującej ideologii i rządów.
6. Mail Art nie jest imitacją gw. Antoniego. Sw. Antoni nie jest Mail Artem.
7. Sztuka Poczty stanowi pomost między izolowanymi artystami a język S.P. wywodzi się z izolacji.
8. Sied Mail Artu jest ważnym środkiem przekazu dla wielu najróżniejszych trendów, sposobem użycia nowych środków i tendencji
9. Mail Art obywateli się bez galerii, muzeów i pośredników. Tym samym łamie elitarność sztuki.
10. Mail Art należy rozpatrywać z punktu widzenia artystycznego, kulturowego i terapeutycznego.

Mail Art to sztuka bez definicji ? Każde postawienie definicji spala na panewce. Spróbujmy.

ST Sztuka Poczty to swobodna wymiana między artystami za pomocą poczty.

Artystami ? patrz punkt I.

To mamy ... między ludźmi za pomocą poczty.

Ale Mail Art ostnieje także w kontakcie bu telek niesionych falami oceanów, rolębi pocztowych, dźwięków tam-tamów, wystrzelonych wiadomości o rodzaju ludzkim na pokładzie Voyagera, w stukaniu między celami.

To mamy - za pomocą korespondencji .Jaka in formacja znajduje się w tej korespondencji wysłanej z Kansas a zawierająca błoto. A jaka w zepnutym radu. W białej kartce.

W pustych koncertach. Oczywiście to skrajne p przypadki ale, jeżeli nie podważając terminu - korespondencji - to mocno ją nadwerzęże głos. Co do terminu sztuka z naszej definicji głos oddam mądrzejszemu ode mnie- mówi Guy Bleus:

...sztuka przesłana pocztą jest niewątpliwie sztuką pocztową ale nie musi być sztuką poczty. To czy dzieło można zaliczyć do Mail Artu zależy nie tylko od cech estetycznych lecz także - lub w szczególności od intencji informacyjnej, humanistycznej i kulturowej - która spowodowała że je wysyłamy...

Ale niech głos zabierze inny twórca: Jilwysztyko so do tej pory wypracowaliśmy s staje na głowie łącznie z fundamentami. Imennik Guya Bleusa - Guy Schraenen z Belgii

...wielu uczestników w sieci Mail Artu uważa ją za najbardziej demokratyczną formę sztuk Uważam że to pomyłka. Jedynie prawdziwi artyści, którzy wykorzystują ten środek komunikacji godni są zauważenia - tak samo jak to się dzieje w innych formach sztuki... To może przyjąć definicję, że sztuka poczty to sztuka ludzi wolnych, oczywiście przyjmując wolność jako stan umysłu.

Znak interpunkcyjny użyty w międzytytułach, to zespolone -? - i I wyrażający zdziwienie, niedowierzenie. Został zaproponowany w 69r. Nie został zaakceptowany.



Czterdzięci lat korespondencji między artystami całego świata udowodniły że współpraca globalna jest możliwa. Można razem tworzyć i pracować bez oglądania się na przeszkody językowe i ideologiczne.

Mail Art zawieszony jest między Kulturą Wyższą a popularną i jest zacznym nową strategią kulturalną, gdzie samo po-

jęcie wojen stanie się zapomniane kiedy dźwięk o Sztuce Poczty

jęcie wojen stanie się zapomniane kiedy dźwięk o Sztuce Poczty spełni się teoria McLuhana dotycząca światowej wioski.

JAN SOBZAK

WYSTAWA MAIL ART

Tytuł - PRAWDZIWA TWARZ STANA TYMIŃSKIEGO
czyli DLACZEGO WIĘCEJ.
forma - dowolna.
Prace nadsyłajcie do końca grudnia, na adres:
Rafał Jakubowski
skr. poczt. 71
58 - 310 Szczawa Zdrój

Uczestnicy powiadomieni będą o dokładnym terminie otwarcia wystawy.

Wystawa udokumentowana będzie katalogiem.

JAN NAKABRESKU

Autor pytań - Qba, Odpowiadał Marek Kerkerowicz, pośredniczy-
ze - Ada, Pavia.

CZESC!

Gdybyście mieli nieograniczone możliwości techn. jakbyście chcieli przekazać swoją muzykę publicznie?

- Pewnie podobnie do kształtu w jaki przekazujemy ją teraz. Na koncertach na pewno stosując większą selektywność brzmień i dbając o czytelność wokalu.

Czy brakuje Wam jakichś liter w polskim alfabecie?

- Ojej! Oczywiście. Na przykład litery czy też związku liter oddający efekt siorbania herbaty. Można by też pokusić się o jakiegoś smeczki przedstawiające różnego rodzaju pomrukiwa nie, beknięcia i śmiech...
Żeby tak można było w sposób pełny opisać konkretny rodzaj śmiechu/ może nawet płaczu/.

Czy Waszym zdaniem można by zrobić muzykę, obraz, film, itd. do którym wszelka twórczość nie miała by już sensu, jeśli tak jakby to wyglądało?

- Tak, można by. Co bardziej smutne/ tak, smutne/ - mam wrażenie że taka twórczość już zaistniała. Może nie chodzi o jedno konkretne dzieło, ale o jakąś konfigurację, zbiór albo ciąg. Weźmy przykład filmu. Mam na myśli kilka obrazów/choćby: -Salto- T. Konwickiego, -Czas- Apokalipsy- i coś Herzoga - może być -Streszek-, które są tworami doskonałymi/ nie lubię utrwalać tego słowa, ale tu właśnie pasuje sobie ono bardzo dobrze w swojej postaci. Można powiedzieć czyste forma w filmie./czyli absolutne zespolenie treści i formy - coby mieć jasność w terminologii/. Tak właśnie, tak to widzę, ale...
w drugiej stronie warto jest robić coś dalej, choćby tylko zbliżając się do ideału/ jakiegoś trzeba przecież spędzać nudne wieczory, niechby już sobie nawet oglądać filmy drugoligowe/. Takich filmów jest oczywiście więcej. Każdy z nich mógłby stać się pretekstem do zaniechania dalszej twórczości. Dobrze że tak się nie stało. Dalej przykład filmu chcąc być dobrze zrozumianym.
Jednak w każdej dziedzinie sztuki dostrzegam podobny problem....a już zupełnie bezradziejsza sprawa ma się z malarstwem. W sumie jedynie bezczelność pozwala mi dalej malować po obejrzeniu np. -Krzyku- Muncha.

Skąd Waszym zdaniem brałby formę Chrystus, gdyby ponownie pojawił się na ziemi?

-Pewnie? Po co? Tak, tak - to wystarczy, a w dodatku mówię: te z pozycji czoła wieka wierzącego/choć nie koniecznie katolika/...no, ale gdyby już pojawił się - to prawdopodobnie nie potrzebowałby pieniędzy - taki już jest rock-n-roll /uwaga JOANNA MAKABRESKU nie jest kapelą rock-n-rollową./...ależ wiemy-Qba/.

Czy sądzicie że niektóre książki powinny się palić...

- Kiedyś miałem wrażenie, że tak, ale teraz... nie wiem.
...i w dodatku @le wiem dlaczego nie wiem.

Nie. Rocznie na świecie emitowane jest do atmosfery ponad 5 mld. ton węgla...
...niezłe ee?! Na jednego Polaka przypada 3 tony/ także rocznie/, w dodatku 31 mln. ha lasów w krajach uprzemysłowionych umiera./raport o stanie świata

na rok 1988/więc po jaką cholere zatruchać pewnie trze paleniem dzieł jakiegoś historyka.

...skoro nie jak sądzisz wnikiem czegoś są działania społeczeństwa?



MÓWI -

- Całego społeczeństwa ?
Wynikiem strachu przed utratą bezpieczeństwa - chodzi o zapewnienie przystępności biologicznej - oczywiście tym razem z punktu widzenia jednostki/własnej dupy/.

Jakich warunków chciałbyś daciekać i co chciał zobaczyć ?

- ...Jest jedna dziwna rzecz - rzekł Paszczak, wydaje mi się czasem, że wszystko co mówimy i robimy, i wszystko, co się dzieje, już się kiedyś działo, no nie ?
O ile mnie rozumiecie wszystko jest takie same.../Tore Jansen - Dolina Muminów w listopadzie-/.

Czy nie uważacie iż zjawiska typu HC, punkt itp. to dorabianie na siłę ideologii?

- Pewnie właśnie tak jest, ale chyba wynika to z naturalnego chęci samo-doradztwa.

Gdybyście mieli wystąpić na balu przebierańców, za bohaterów jakiego obrazu byś się przebrał ?

- Ja przebrałbym się za bohaterkę obrazu - Kobieta wkładająca podczochę - Toulouse-Lautrec.

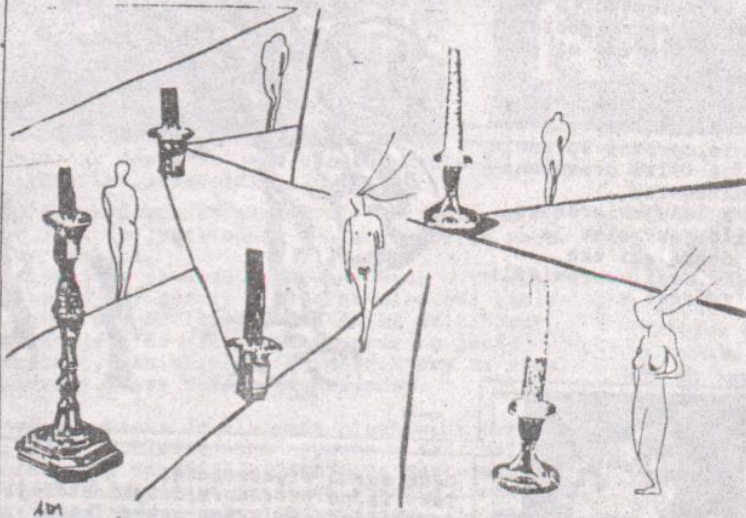
Gdybyś miał zagrać ciszę, jakich instrumentów byś użył ?

- W sumie - to by bardzo często grały ciszę...wiesz - taką ściekowo-przedpokojo wą ciszę. Dobrze to będzie słychać w nowym programie JOANNY.

Jak sądzisz jaki wyraz twarzy miałaby Mona Liza, gdyby L. da Vinci namalował ją w naszych czasach ?

- Może miałaby peźniejszy/taki - ze słicznymi perełkami - ząbkowymi/uśmiech, który ze jakiejś 300 lat byłby uważany za kompletnie dwuznaczny..zresztą o czym ja pierprę - ten świat nie pociągnie trzydziestu lat.

Czy chcesz ciągnąć dalej ten wywiad ?



- Oczywiście że chcę

Skoro tak, czy nie uważasz, że wszelkie powinny być zachowywane tylko dla siebie, bez możliwości ich kreowania ?

- Nie na pewno, nie. Zresztą przekazując komuś swoje myśli mogę a em prz yrzec się im w sposób bardziej obiektywny.

Dlaczego ?

- Chyba byłoby całkiem nudno, gdyby każdy swoje przemyślenia zachowywał tylko dla siebie.

Włech jedna osoba zrobi z papieru samolot, wypuści go z okna. Po czym epiese s swoje ewentualne wrażenia na ten temat.

-Ten samolot schował się w śniegu...
A może przepadł gdzieś w drugiej albo piątej klasie podstawówki...
Nie wiem czy warto go szukać.

TO TYLE DZIEKUJE.



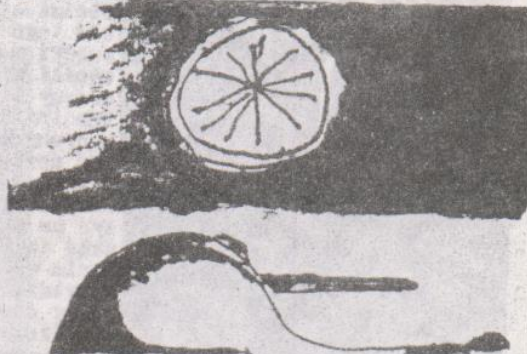
ANITA

Tak, to już skończone...

Zrobiłam sobie herbaty. Kolorem przypominało stare, wytrawne wino.

Nie umiałam mu pomóc. To tylko plastelinowy ludzik. Stworzyłam go dla siebie, a jednocześnie nie chciałam go, był śliski i brudny, tym brudem, który nigdy nie schodzi.

/ Zanim Cię stworzyłam, obrałam to ze skóry, narodziłam do szuflady, wiesz w tym starym biurku. Zawsze interesowała Cię jego zawartość. Teraz już wiesz. Jeszcze wcześniej zaczęłam usuwać zbędne przedmioty i tworzę. /
Metodycznie i z uporem, to co wyrzuciłam stanowiło dodatek pokuski. Zrobiło się luźniej. Przestrzeń była zawsze moją mocną stroną. Uczylam się zapelniać ją tak, żeby nic nie przeszkadzało ci poruszać się swobodnie i myśleć.



/Obronie Cię przed widokiem grubych bab, omotanych w szmaty, jak mumie, wleżących pod stół, żeby pokazać dupę, tępych bezosobowych twarzą i gdukania kór, taplają się w a woia gównie!.

Pozycja. Podzieliłam ją między Ciebie i siebie. Kiedy byliśmy nadsz, lubiłam jak wspinał się po mnie, po mym ciele, podpierając się na fałdach skóry, żeby dociąć nąć piersi. Instyktownie wyczuwałam, że jest tam mleko, coś dobrego i ciepłego. To dawało ci życie. Siadałam z Tobą w wielkim, ciepłym kącie i poznawaliśmy swoje ciała.

/Lepkie dni, spalony dom, wariujesz. Będziemy szukać od mowa, zapomnij je chyba też. Nie przychodzi tu więcej, nie dotykaj tych sprzętów, mam ciągle brudną skórę, nie mogę oddychać!.

Kruszyłeś mnie, mały i potężny, wnikałiśmy w siebie, byłam drzewem żyjąc w moich konarach, codziennie wypuszczałeś jeden liść

roszesz kilogram srebrnego kadzidła wypełniały
egzystencję
napęcznie
zwaliste

/Zdejmiij to z siebie. Ciężko ktoś umiera. Ty będziesz pierwszy. Dobranoc, idę spać. Zostajesz? Nie niechęć siedzieć tu sam. Zamknij tę szufladę, nie lubię jak coś wystaje. Umyj mnie dzisiaj!.

Zawsze miałam wątpliwości co do tego, czy potrafię
coś stworzyć.
Miałam tę siłę, to dawało poczucie wolności.

/Lubię kxa gdy mnie myjesz, masz delikatne
ręce. Woda po Tobie jest słodka. Wszędzie wa-
lają się torebki po cukrze. Co z tym robisz?
Zakupujełuki, dziury, szpary - wywiewa mi pa-
nięć. Pieprzę co o tym myślisz!.

Tak to chyba tyle. Potem już byłam sama. Później, trochę
ze późno próbowałam to znowu odtworzyć, gniłam, były po
mnie monumentalne, waliły się na mnie, ogromne splegnia
ze wyrocznie. Na mojej półce stoja już tylko drewniane
rzeźby słów, jakich mi nigdy nie podarowałeś.

/Wiesz co? Przyniesiemy z lasu zwierzątko.
Nie będzie jeszcze mówiło. Nakarmimy je
mlekiem. Nie będzie ani dobre ani złe.
Tak zdzień o tu, po środku. Musi usprawiedli-
nasze istnienie. Dobrze? Chcesz?

Tak. Chyba tak!.

Koniec A.



de mokracja

demokracja - czyli rządy ludu.
Słował nagminnie używany przez posiadających wła-
dzą, w celu przekonania wszystkich/bartułow, robotli
i żebraków/, że to oni czyli społeczeństwo mają wła-
dzą, a nie ci, którzy to mówią.
Ale, ale kto właściwie i z czyjej poręki władza tym
krajem.

Kto uważnie obserwował
statystyki wyborcze zauw-
ażał pewien fakt.
Nie ma się co ludzi fak-
tem tego nie zauważyły
środki masowego przekazu
Chodzi mianowicie o to, że
obecny prezydent, a co za
tym idzie rząd - został
wybrany przez zaledwie
35% uprawnionych do głos-
owania.

...Trochę mało by zasłu-
żyć na miano większości.
Skąd to wynika. Otóż regu-
lamin wyborów jest tak
sprytnie wymyślony.

Gdyby do urn wyborczych
stawiło się tylko 2% ogół
28 wyborców, to i tak ci,
którzy zostaną wybrani
przez większość tej mnie-
jowości/niezaprzeczalnej/

będą sweni większością.
Taka fajna procedura, dzięki której
demokratycznym można nazwać każdy
rząd.

A to, że mało kto głosował, nikogo
nie interesuje. Nie głosujących w ka-
żdym systemie traktuje się jak po-
wietrze.

Z innej strony - ci liczni niegłosu-
jący podczas ostatnich wyborów, nie
czynili tego - bazując na jakichś
głębszych przemyśleniach czy swej
wysokiej świadomości.

Byli to głównie ci, którzy wierzą w

to - że bez względu na to kto będzie
rządził i tak zawsze będą mogli po-
chład.

Tak bestrosko przedstawia się sprawa
upolitycznienia narodu..

Są jeszcze głosujący czyli ci mający
zawsze największe pretencje, satalen,
i niespełnionych nadziei w stosunku
do panujących rządów.

Nawet wtedy gdy sami na niego głosowa-
li. Dla tych typów zawsze jest to wina
rządu, konkretnego faceta albo co najl-
epiej systemu. To ostatnie stwierdzenie
służy często jako uniwersalne podsumo-
wanie.

W końcu zawsze winien system przedtem
taki, potem taki, teraz jeszcze inny.
Tylko, że żaden z tych dupków nie wpadł
na to iż to nie kto inny ale rzesze ta

kich jak oni, przez tysiąclecia na całym świecie, wznoszą trumny, stawiają na nich błaznów, a potem ich zwalają. I tak w kółko. Czasem tylko ci błazni wykazują trochę inwencji i przed obaleniem mordują



kilka milionów osób. Praktycznie wszelkie wypaczenia i degeneracja człowieka współczesnego jest zasługą przede wszystkim nas. Jej bierność, głupocie i braku zdania. Czy sprawą systemu jest to że co drugi facet na ulicy jest rozalkoholizowanym kretynem i kupą mięsa. Przestępstwa, korupcja istniały zawsze, bez względu na to jaki system obowiązywał. Wszelkie wojny polegały zawsze na wykorzystaniu bierności tłumów przez nieliczne grupki. Przecież miliony biraczych udział w wojnie, jej nie chcą. Więc po co biorą udział !!! Podobne pytania można zadawać przy wszelkich formach przy masu jakie narzuca państwo. A organem wykonawczym jest nie kto inny jak społeczeństwo. Jedynym przejawem jego aktywności to zrzucanie rządów i systemów raz na jakiś czas. Co pozostaje - pobożne życzenia: aby społeczeństwo przestało chleść, a biorący udział w wyborach zauważyli że nikt nie musi być rządzonym ani rządzić, że w relacja taka następuje wyłącznie wśród mocno prymitywnych umysłów. Ale aby dojść do takich wniosków należałoby trochę samodzielnie pomądrzeć. Czyli odrzucić fore, włożenie w dupę, de pnie innych itp. zajęcia. Lecz gdy spojrzę na społeczeństwo/polskie też, a może głów problem ten urasta do miana UTOPII.

Q32

NO TO TAK

Do nie tak dawna wbijano bezskutecznie do naszych głów tzw. przewodnią siłę

Do nie tak dawna bezskutecznie wbijano nam do głów i że tzw. przewodnią siłą narodu są robotnicy i chłopki.

Obowiązujący zawsze, lansowany wzór - to ciężko pracujący górnik z kilofem albo coś takiego. Teraz się odmieniło i na dzień dzisiejszy obowiązujący do naśladowania wzór to jakiś cinkciarz, cwaniak, złodziej, gość który ma szmal a nazywany przez Wałęsę biznesmenem.

O dziwo postawa do niedawna piętnowana przez większość społeczeństwa zaczyna w tej chwili dominować i znajduje bardzo dużo naśladowców. W środkach masowego przekazu obecnie lansowany jest model tzw. -człowieka sukcesu-, to nie że to debil czy jakiś pozbawiony wszelkich skrupułów cwaniak, gdyż podstawowym kryterium jest forsa, nie po za nią się nie liczy.

Ostatnio usłyszałem w radio, że na Zachodzie biznesmeni to mecenas kultury i sztuki i że może tak by to przeschodzić na nasz grunt. Ciekaw jestem, mecenasem jakiej sztuki może być chuj, który dorobił się na przemyśle gorzalki. Czy jakaś inna szuja z forszą

No chyba że za sztukę, zaczęli uważać jakieś sexistowskie pierdoły lub skretyniałą muzykę - bo czego innego wymagać od skretyniałych debili.

Szkółka. Tu również zaczęła istotna zmiana, teraz to kuznia takich palantów/nazywa się to Yuppizy jakoś tak/. Zawsze wątpiłem w jakikolwiek sens szkoły lecz dziś to już zupełna bzdura, przynajmniej przedmioty humanistyczne. Przecież zdów jedynym wysnacznikiem postaw i celem w życiu dla większości stała się forsa. Więc po co uczyć tam o ideałach, postawach czy prądach kulturowych.

Po co ? Wystarczy tylko nauczyć głabów liczyć pieniądze ewentualnie angielskiego i wystarczy. Ktoś mi może zarzucić, że jestem mało ambitny, tak, tylko mnie nie pociąga sprzedanie się jako emuł biznesmenowi/patrz wyżej/ i praca dla jego zysków lub postawienie sobie za cel w życiu wyjazd na zachód, i zrobienie tam tego samego. Dziewczyny są jeszcze w gorszej sytuacji/jesli oczywiście zaakceptują taki model życia/.

Do 20 lat rodzice najnormalniej inwestują w nie kupując kosmetyki, ciuchy itp. a wszystko po to aby jak najlepiej sprzedać wydać za mąż/.

Świetna przyszłość, tylko pogratulować - przez całe życie spełniać zachcianki i kaprysy mętu się, jedynie za to, że zapewni jako taki byt i środki do przetrwania.

Wracając do ideału mas - do człowieka sukcesu to marnie widzę przyszłość w tym kraju.

Gdy za tzw. siłę przewodnią uważa się nadętych zarozumiałych kratynów - byle ze szmałem. Przykładem może być historia Grobelnego, który przecież stawiany był za wzór. Pamiętam kiedyś

w TV jakieś spotkanie tego głaba z młodzieżą z jakimś pod znamiennym tytułem - Człowiek sukcesu -

Coraz częściej się słyszy o doganianiu Europy pomijając to że nigdy im nie dorównamy bo oni przecież nie zatrzymują się na 50 lat, żeby jakaś tam Polska im dorównała. Nie bardzo sobie to wyobrażam z tymi pojebanymi biznesmanami, fanatykami religijnymi, całą tą resztą przy głupów, bandziorów i alkoholików.

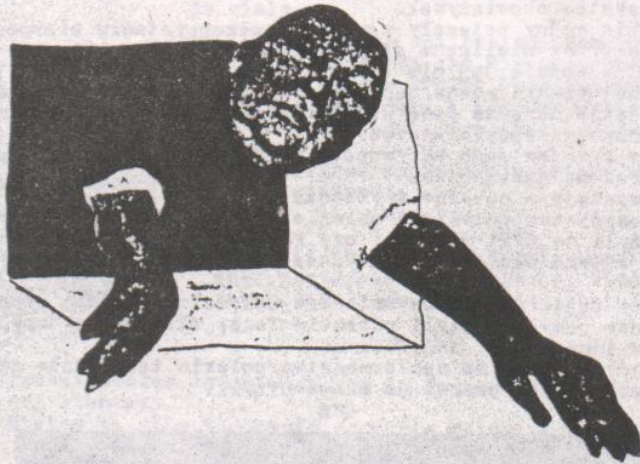
Dla fantazystów, którzy wygadują takie brednie proponuje wizytę np. na dworc głównym w Krakowie albo innym tego typu przyjemnym miejscu najlepiej o późnocy. To powinno ich szybko sprowadzić na ziemię.

To tyle tym razem z poważaniem ANDRZEJ.



poezje rozebrane... z tv

POLITYCI NIE GESI... I S W O J JĘZYK MAJA



Młodzieży.
MŁODZIEŻY MOJA KOCHANAJ!
Uwielbiona moja.
Musicie,
Nie ...wolno /F!/
...WOLNOSC !!!
Musicie być wolni
moi kochani
Macie wolność...
Moją kochaną ojczyznę młodzieży moja
Nie możecie dać sobą manipulować
.....

Młodzieży kochana
Wyalczona
A teraz podajcie sobie
wszyscy dłonie
/róbcie to i tamto/.

ABA

YYhmm...Hmmm
EYhmm hmmm...
ghrhmammm...mmm
hmm...tak...
hm HMPFMYHMHM !
EYhmm...
Pffuuuu...
Fyeee...yhamm
kfrhmm kfrhmm
Proszę o spokój...

No...
No moi wyl państwo
Prezydentem jestem
Jeste prezydent
Ja.
Prezydent to Ja
...moi wyl państwo
Ja pan prezydent
Prezydent
No prezydent
państwa
TU JA

Każdemu życie
wolność
Każdemu prawo do życia
Życia - ty
Musisz każdy
To miłość nasza
Nasze miłosierdzie
Życie so miłość
Nie wolno
bo życie
I MIŁOŚĆ !
Bo w jej my imieniu
I miłość...

hahahahahahaha !
ha ha haha ha ha
he hehe hi hi ha
ha ha ha ha ha ha
hiiiiihiiii...
HeeeHeeeHeee
ha ha...
...kultura? !...
...?! HAHAHAHHA!
hehehe haha hiiiihoho
hohohohohohohaha
shhhhhshhhhh...
uuaahhaahahahaha!

* tu może być każdy inny
wyraz.

CORTAZAR

Czy sztuka jest świadectwem naszej wrażliwości/czyt. człowieczeństwa/. W czym wyraża się we mnie człowiek - uczucie, instynkt

Czy sztuka jest świadectwem naszej wrażliwości/czyt. człowieczeństwa/. W czym wyraża się we mnie człowiek - uczucie, instynkt, bólu ?
Niedolne są moje pytania i jeszcze bardziej naiwne próby odpowiedzi.
Na odległość dotyka zagadki mojego człowieczeństwa. Tak jak na odległość robi to sztuka.
Zauważmy, że żadne książka nie daje odpowiedzi na łatwe pytania. Jest tylko niedolnym i naiwnym i głupkowatym błądzeniem. Wszystkie one powtarzają te same symbole i dzieje, te same pytania. Wszystko już raz zostało zapisane. Cała literatura po Biblii to jedynie próba stawiania pytań, na które odpowiedź jest znana.

Czy Cortazar stawia pytania ? Nie dla niego ważniejsza jest zagadka jako forma istnienia, a nie mechanizm intelektu.

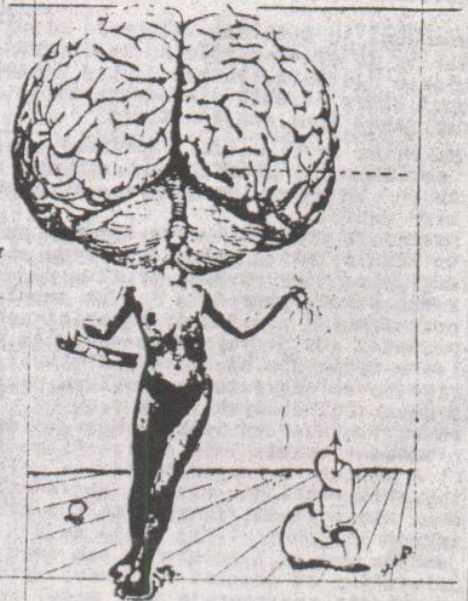
Nie, nie jest dla niego zagadką życia - jest sposobem życia.
Nie znajdziemy w całej powszechnej literaturze tak wspaniałe stworzonego klimatu, gęstniejącej zagadkowości jak w opowiadaniach Cortazera.

Irracjonalność w całkowicie racjonalnym otoczeniu, absurdalność w codzienności jego opowiadań to nie swądzenie, to obietkowny stan. Lubiemy pisarzy za dialogi, za język styl, opisy przyrody, akcje i mnóstwo innych ważnych dla nas bzdur.

U Cortaza ars cenie klimat, zapach. Nigdy nie pamiętam o czym pisał i jaka była akcja. Opowiadanie mogę czytać dwa razy pod rząd i zawsze będzie dla mnie innym opowiadaniem.

A więc nie stawia pytań. Raczej stara się obserwować naszą zpytaniami szematyzację. Nie sprawdza naszej wrażliwości, uczuciowości rozkrywając czułościowym dramatem. Testuje naszą zdolność odpowiedzi, naszą intelekt. Nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak zostajemy wciągnięci w jego intrygę, biorąc do ręki - Ory w klasy. -Przysnajcie się wszyscy czytający tą powieść, jak usilnie i bezkriticznie staraliście się złamać kod ukryty w szeregu cyferek.

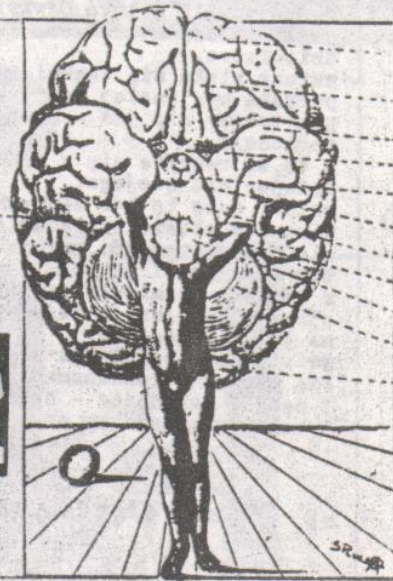
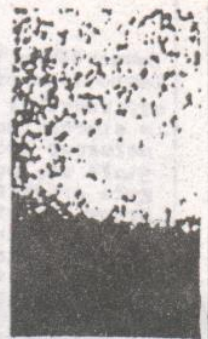
I co ? I bezkriticznie szukaliście logiki czymś co dla was było od początku do końca nielagiczne. Wasz intelekt został przetestowany. Usiedliście do klasówki sprawdzającej waszą wrażliwość i wyobraźnię. Kto z was potrafi powiedzieć, że zrozumiał



niał intencję autora.

Bo, że wam się podobała -Gra...- to z pewnością powtarzaliście wiele razy bo tak wymaga gębsz/ albo jak wolicie -pupa-/ młodego inteligenta.
I w taki sposób Cortasar stał się autorem, którego czytać wypada, a rozumieć niekoniecznie. Dzieje się tak dlatego, nadęci bufoni, ponieważ staracie się stawieć pytania. A wystarczyło wypełnić powieść własnymi treściami. To takie proste i takie genialne. -Gra w klasy- jest tą jedną z nielicznych, powieści, której autorem jesteśmy my, czytający ją. Wspomniała fantastyczną przygodę, która umożliwia sprawdzić nie nam jaka jest nasza zdolność do tworzenia w sobie sztuki. Tworzymy ją nie materią/ farbą, glina etc. /a naszą świadomością i wrażliwością jako czytelnika. Zauważmy jak wysoko ceni i szanuje czytelnika Cortasar. Nie stawia przed nami gotowych obrazów, odpowiedzi, rozwiązań. Jego piśnierstwo nie jest nachalne.
We dla nas szacunek i nie stawia nas przed faktem dokonanym. Przeciwnie zaprasza do współuczestnictwa w tworzeniu dzieła.
I tutaj uważaj! Od tej chwili współodpowiedzialni za kształt powieści. Wypełniają powieść własnymi przemyśleniami, sami decydując i wybierając pieszczysną odczytania tworzymy jednocześnie w sobie kształt powieści i charakterystykę autora.
Dla nas Cortasar będzie takim jakim go stworzymy. A więc może być intelektualistą, prorokiem 68-ego, filozofem, głupcem, zburem...
Realizm nas ignoruje i okrada piśnierstwo Cortasara odkrywa we mnie Artystę/ czyli człowieka/.

Nie stawia pytań, za co mu dzięki wielkie. Nie znalazłby odpowiedzi zamykając nas po drodze. Woli pokazać proces, który nas wie dzie do stawiania pytań. A więc w czym wyraża się we mnie człowiek ?
RADEK



=?!-!-!

CO ZA ZESPÓŁ

Czy na waszych koncertach publika jest przygotowana na Waszą muzykę, czy wolicie aby widz był surowy ?

-Publika zazwyczaj jest surowa, ale lepiej by było gdyby była szlachetna przynajmniej osłuchana z jakąkolwiek muzyką odłotową. Nawet dla jazzowej publiki gra się inaczej. I tak najważniejsza jest wrażliwość słuchacza.

Co w muzyce uważacie za absolut. Ciszę, sprzeczenie, pojedynczy dźwięk czy gama dźwięków.

-Wszystko razem - cisza, wypierd, senność, spokój, strach, obseja, -
Rządne dotknięcia. Wszystki/ Karol/

Czym nie jest dla Was sztuka ?

- Jurek, wszystko to sztuka,
Karol - MON, klerykalizm, pieniądze.
Mała - nuda

Jaka sądzicie czy ja muzyka jest ciekawsza przyrody czy miasta ?

Karol - Miasto, Mała - miasto
Ziuta - miasto, Jurek - przyroda

Jak uważacie jakiego koloru jest za mało w przyrodzie ?

Karol - niebieskiego, Bodzio - skórnego, Jurek - białego
Wyobraźcie sobie - znajdujecie się w tunelu ze szkła bez jakichkolwiek instrumentów. Czy byłibyście w stanie w takich warunkach zagrać muzykę?

-Tak. Biorąc to dosłownie, to w tunelu ze szkła są wspaniałe odłotowe efekty akustyczne i zniekształcenia. Robić tam muzykę to rozkosz dla ucha nawet bez instrumentów/ Karol/
Pukałabym w szybę / Ziuta/

W naszym zdaniem najbardziej niedocenione dzieło sztuki w historii świata. ?

- Niedocenione =?!-!-! Co Za Zespół = /Karol/
sztuka manifest komunistyczny /Bodzio/, malarstwo Bożka/ Jurek/
czy moglibyście napisać coś w formie monologu lub manifestu, odwierciedlającego Wasze przesłanie twórcze.

-Nie ma manifestu, ideologii, założeń wielkich czy też szczytnych celów.
Jest chęć tworzenia, są ludzie, którzy to robią, promują i daje to jakiegoś efekty.
Wkład pracy w sztukę i szpał do tworzenia to jest piękne, a trućie o ideologii jest brednie i głupie.

Jak myślicie natura jest zespoleniem wielu rzeczy, czy raczej jednością ?

- Natura to harmonia i bałagan tak to odbieram/ Karol/. Spójnością/ Jurek/.

Gdyby Ziemia była płaska, co w naszym zdaniem byłoby pod spodem?

- Pod spodem Can, Residents, Work, Swans i inni wariaci/ Karol/
wielka czarna dupa/ Bodzio/, Korzonki drzew/ Ziuta/.

Pytania - CES
Odpowiedzi - Karol, Ziuta, Jurek, Bodzio
W przygotowaniu tomik poezji Karola.

RZEMIOSŁO

Dawno, dawno temu...
 Dawno temu sztuka była formą doskonałego wykonania czołog - głównie przedmiotów użytkowych. A także dekoracyjnych. Była rzemiosłem. Uprawianie sztuk pięknych w starożytności i średniowieczu traktowane było jako rzemiosło o charakterze użytkowo-ludycznym. Jak wiadomo z czasem, sztuka przeszła metamorfozę. Stała się pośrednikiem między człowiekiem i jego złożonością a światem realnym. Była grodem i formą sprzeciwu, asylem ludzi mających z nim coś wspólnego. Grupy artystyczne początku wieku bazowały na szeregu ludzi na pozór nie związanych ze sztuką, lecz ją współtworzących. Sztuka tych czasów była otwarta na wszelką działalność i aktywność, stała uniwersalną i interdyscyplinarną takich nurtów jak futurizm, dadaizm czy surrealizm. Obok artystów akademickich/którzy raczej stanowili margines/ rdzeń tych grup stanowili ludzie różnych pokrojów, zawodów... A portowcy, marynarze, robotnicy, artyści, bezrobotni etc./
 Tak było jeszcze do połowy naszego stulecia. Potem nastąpił drobny regres. W tej chwili sztuka UZNAWANA to ponownie grupa ludzi, wyłącznie po akademiach. Jeśli chodzi o traktowanie sztuki, nastąpił ostry nawrót do starożytności i średniowiecza. Sztuka stała się zamkniętym kręgiem autorytetów. Znowu zaczęła być raczej rzemiosłem niż sztuką ducha. Nie tworzy się już - Obecnie się robi, produkuje... no i sprzedaje.
 A to, że czerpie się z wielu zamieszanych pomysłów nie dodając nic swojego...
 Sztuka dziś to bez żadnych sentymentów - zarabianie. Nikomu w głowie zakładanie grup, nowych ruchów, wyznaczenie nowych trendów. Zgrupowanie oficjalnych artystów są tak sterylne i zamknięte w sobie - że kojarzą się raczej z Cechami Rzemieślniczymi. Dbającymi o tajemnicę produkcji i stawiającymi wszędzie bariery w postaci egzaminów na swistki papieru. Świat ten zasklepił się i zawisł w próżni, nie potrafiąc się wyrwać z konwenansów układów i zasad. I będzie tak dotąd - dopóki artysta to będzie facet nie tykalny z monopolem na sztukę.



SVOBODA RECORDS

PROONUJE:

- S 003 KOLABORANCI/PROWOKACJA — split tape; bez rekomendacji.
- S 004 MARIANSI — demo ciekawej młodej kapelki z Choszczyna
- S 005 PSY WOJNY — czyli FALON i jego załoga na kółkach
- S 006 KANADA — koncert śląskich anarchistów
- S 007 PROGRAM 3 — b. nastrojowe demo „breslauczyków”

PONADTO:

SUR HUMANS, NOMFANSNO X5, SNUFF, VERBAL ASSAULT, HILLS KITCHEN, D.O.A. with JELLO BIAFRA, LARD and more

CENY:

okłowe, skonfekcjonowane kasety kosztują 11.000 — 13.000 zł
 przegranie: C-90 3.000 — 4.000 zł C-90 5.000 — 6.000 zł

KONTAKT:

ALEXANDRA STODULSKA
 Olsznicka 24 A
 56-500 SYCOW

WOJTEK DZIEWORSKI
 Dworcowa 8/12
 43-170 ŁAZISKA GÓRNE

PISZĄC DOŁĄCZCIE KOPERTĘ & ENACZEK!

Kęgas owa grupa będzie dobrze - poszukuje zainteresowanych jej twórczością/koncerty, wydawnictwo/Kontakt: Gandalf Szary os. XXX lecie 46/9 57-200 Zabkowice.

ARLEKIN: TAPES:

PROPAGACJA - 10 lat przed.../studio/live/
 ICHPANIA SARRA - Długość tak wiele.../studio/live/
 PIEREK LEHNER - 100 swistka/studio/
 PIZELAMA FORNO - 100 jak stymy/studio/
 DUPA - Dupa/live/
 ICHPANIA SARRA/SCHIDNA - Live in Bydgoszcz
 SWISTKANA - Wolna nowa głuchego/studio/
 PIZELERBIL - Malt rzeza a ciasto/studio/live/

ARZ LABU i SKIADU - H.L.S./case/
 HAZE - Pass/PC SK a Wloch/
 DE PRESS - Black to Black/nor-pol/
 -Product
 -On the other side
 HOLY TOY - Warszawa/nor-pol/
 -Panzer and rabbit
 -Why not in choir?
 ANATHEMA - składek punkt a Grecji/
 MUTH RESONANCE - Expect the unexpected/Black



Coś osobliwego na tacy wyszedł 16 dni
 od chwili nadejścia prokoma.

PROPAGACJA
 -Zdarsza sly

Cena kasety wynosi 11000 zł - kasety wysyłki
 - PISZCIE NA KASZCIE!

ANDRZEJ BRZOSKI
 UL. ANNYI SZAJOWEJ 60a/16
 56-502 WALBRZEC

Po przesłuchaniu płyt HOLY TOY wydawanach
 przez B.I.S. POLECAMY!!!! 12 str. procy
 ... Słuchając muzyki z płyty Panzer and
 Rabbit z zespołu Holy Toy...
 Jan Sobczak ul. Konopnickiej 3/5 05-501
 Piaseczno.



CORPORATION LINE

Pierwszy numer już czeka na ciebie /format A5, 28 str./ w środku mnóstwo różnych ciekawych i politycznych rzeźby. Firma CORPORATION rozprowadza również kasety min takich zespołów jak PROCLISS, APATIA, KOMPANIA KARBON. Po dokładnej wiadomości pisz na adres:

PAWEŁ KLIKOWICZ
ul. Jagiellońska 5B/3
14-100 Ostroda
woj. olsztyńskie
tel. 31-51

Każdy jest zbyt zajęty polowaniem na produkty motywujących i przedzieraających swoją egzystencję. To co można to jedynie - sakradanie się cichcem, bo czyni drózkami do ich głów.

Działanie na zasadzie sabotażu umysłowego. Z czasem /w optymalnym wypadku /powodujące rozwolnienie - układu trawienia światła konsumpcji i bezpiecznej egzystencji.

Niektórzy uciekają od niewygodnego procesu wytwarzania przez mózg w imaginację niebytu także twórczego przez ich rozum. Coś na zasadzie - sołtanu obojętnym głosem.

Co chciałoby gdyby było możliwe wprowadzenie przymusu myślenia. Sądzę że nie.

Miliony sfrustrowanych - ry skraju wyczerpania fizycznego i psychicznego osobników.

Po prostu organizmy wielu tych se społeczeństwa, na tyle odwykły jest od myślenia iż w przypadku przeprowadzenia tego na siłę - zadziałałyby w sposób alergiczny.

Skutkiem tego mogłyby być samobójstwa, choroby psychiczne i co najgorsze przemoc skierowaną na zewnątrz. W tym momencie podważam wszelką możliwość przeprowadzenia przemian moralnych czy jakiegokolwiek tam rewolucji duchowych.

Podważam przy okazji motywację własnego działania. Bo z drugiej strony, każde działanie ludzkie/zrodzone nie przez myślenie/, wszelka twórczość jest jedynie niesprawiedliwym naszym pobytu na tym padole. Z tym że można robić to z podświadomego, panicznego strachu jak i ze świadomego spokoju. Wynikającego z poznania rzeczy. W wyniku którego strach ten jak i wszelkie dążenia/a jeszcze bardziej niedążenia/ są również bez znaczenia jaki zadawanie pytań na które nie ma odpowiedzi. HOWOR! CBS

GRUPA REAKCJI ARTYSTYCZNEJ

POSZUKUJEMY KONTAKTÓW Z:

- ludźmi zajmującymi się różnymi formami plastycznymi, a chcącymi swe prace wystawić w Wałbrzychu,
- grupami teatralnymi i happeningsami,
- zespołami folkowymi i awanrardowymi,
- grupami artystycznymi,
- twórcami sztuki filmowej i video

Chcemy zaprezentować Waszą twórczość w naszym mieście.

Kontakt: Rafał Jakubowski

P-71

58-310 Szczawno Zdrój

PRZYMUS

Działanie przymusem na myślenie. Czyli zmuszenie różnych osób do myślenia jest niemożliwe. Coś na zasadzie - kąpać się w wodzie.



PRO
K
C
a

PROKACJA w niej to podstawa. Mimo że na początku, nie jest za nikim PRO. Jest wyrazicielem samej siebie i swego JA. Przeciwna zastanowieniu i sekułarizmowi. PRACA /choć w niej/, ośmiśla ją, gdy jest źródłem wyzysku i chęci gromadzenia dóbr. Gdzie powszechnym widokiem jest rozdarta KOPARA na widok każdej złotówki. Zamiast pochlebczego potakiwania i przyzwolenia -

- KOP w showbiznes pseudo podziemia,
- KOP w pierwotniakach na ulicach.

PRAWO ?! Też jest w niej, razem z nią nieodłączna KARA. Chcesz wiedzieć czyim jest ono sługusem - sprawdź komu jest na rękę. - Odetnij ją ! Pytasz się JAK ? PROWOKACJA!

KAPRAWO patrzy z góry OKO w trójkącie/podglądactwo to zbrojenie/. Włos w ten trójkąt gwóźdź. Gdy usłyszysz krzyk, będziesz miał z głowy wielkiego podglądacza. Nie bój się przy tym o złudzenia RAJU. Jest on w tobie, tylko otacza go OPAR niewiedzy i cudzych sugestii. - OPKA istnieć. Dzięki prowokacji się nie uwolniesz, lecz poznasz prawdziwe oblicze hipokrytów.

Draż im brzuch aż tryśnie ROPA. Łechtaj głupotę, mądrych i mądrości głupich.

Od tego ona jest. Prowokacja to broń obosieczna.

Jęgi nie będziesz uważał to KROPA. No i PA!

JERZY

Fascynacje odkryciami rzeczy oczywistych też podniecają.

Wakłady zakazanych dotąd tytułów zalewa ją półki księgarń./ No i dobrze/.

Pojawił się swego czasu osławiony -Polwark zwierzęcy - i - 1984 -.

Dotąd czytany przez nielicznych, teraz w ciągu kilku miesięcy staje się sztandarami dziełami małałatów/po Hłasce, Stachurze i witkacym czas na coś z zagranicy/.

Równolegle odkopuje się Orwell w setkach recenzji w TV, radio i prasie.

Tym bardziej że taki bliski naszemu dotychczasowemu życiu.

Następnie to adaptacje 1984 i Polwarku w TV /ten ostatni w beznadziejnym wykonaniu/.

Orwell w latach 90-91 stał się jednym z większych gwiazd rzuconych na swe wspomnienie sprzed paru lat.

Przypięto do tegoż autora etykietę pisarza antykomunisty.

To nie, że Orwell był związany z ruchem socjalistycznym - o tym się nie mówi. Po co ?

Wygodniej władcom do szuflady z napisem - nie lubi czerwonych -.

Ci i jeszcze paru padło ofiarą naganiaszy komunizmu.

I nie ważne sprzeciw czemu występował Orwell. Nie powinna też nikogo obchodzić forma literacka, książkach tegoż dość ciekawa.

Najważniejsze za to, że się sypią gromy na komuny. A przecież w 1984, uważam, że obok wątku polityczno-społecznego/ten tylko się dostrzeże/nie mniej ważna jest ukazana sytuacja łamania ludzkiej psychiki. Jej poddawania się upodleniu.

Co więcej, pewnie żaden z prosolidarnościowych bubrowatych krytyków nie zauważył iż w/w książki to nie jedyne dzieła Orwella. Jaj już wspominałem autor -Polwarku był związany z socjalistami. M.in brał udział w rewolucji hiszpańskiej. Postronie rządowej - przypomnę, że to byli czerwoni natomiast wyraz swola zapatrywaniem na kapitalizm dał w "Viva Aspidistra".

Tak jak, w 1984 jednostka jest miżdżona przez system totalitarny w podtekście komunistycznym, a raczej stalinowski.

Tak w V.A. człowiek staje do walki z systemem kapitalistycznym. A raczej jego bezwzględny Bóg - pieniądzu.

Tak jak w 84-tym jednostka nie ma najmniejszych szans, i podobnie jak i tam przegrywa. Porażka ta nie kończy się w tak pesymistyczny sposób jak w Polwarku, czy śmiercią bohatera /1984/.



W Viva Aspidistra klęska pojawia się jako drobno-mieszczęński komfort, sytość brzucha, pełna kieszeń. Ale w zamian za wyrzeczenie się samego siebie. Wyrzeczenie się Człowieczeństwa.

Orwell w utworze tym doskonale przedstawił mechanizmy rządzące systemem kapitalistycznym, całą jego dwulicowość.

W którym to systemie wróg ciemiężcy - nie jest Wielkim Bratem czy konkretnym towarzyszem, czy jednym z knurów/folwark/.

Wróg w tym wypadku jest rozmyty. Praktycznie materialnie nie istnieje.

Tym większa desperacja. Tym razem bohater od początku jest świadomy swej postawy, stąd też większy staje się tragizm i sorycz przegranej.

Inne jest także pole ataku systemu - na jednostkę - nie bazujące na zastraszaniu czy fizycznej represji. Lecz w tym wypadku atak skierowany jest na psychikę. I na tej płaszczyźnie rozpiera się bunt i jego dławienie.

Coż tak na marginesie może komuś koniec tej powieści wydaje się optymistyczny.

Jeśli tak, to proponuję mu JUŻ kupienie sobie auta, wideo, i zamknięcie się z tym wszystkim w przepelnionej łódce.

Wracając do tematu, sądzę, że po prawdzie rzecz biorąc Orwell starał się ukazać wspaniałość obu systemów - co mu się w zupełności udało.

A to, że jacyś śmieszni faceci z blachą jakiegoś autorytetu na kłapie, kładą twórczość George'a na półce z podpisem antykomunista...

- ...to świadczy jedynie o ich
- braku znajomości tematu,
- próbie sterowania odbiorcą przez pokazywanie tylko jednej strony medalu,
- i skrajnym debilizmie.

Polecam całość twórczości Orwella.

OBR



F
O
T
O
P
L
I
Z
O
S
A

Flabby ZINE . tapes . gigs . . . records .

Opisujemy: party, tanaty, komedki, slony, koncertki...
- muzyka, muzyki...
- hardcore, punk, thrash, grind, noise, death...
- electro, newartarian, newtechn...
- Białokomercyjne ceny!

70 Analizy przysłałi kuserty za uwolnieniem!
Mo adres: Kujawski Rynek ul. Chrobrego 13
Siedlce 25 41-100

Na talerzu
Z włoskiej rodziny
Jeden z wielu
Klarnecistów
czujących muzykę
przez swój instrument
Awangardzista Gryk
namiotny
s dziką ekspresją
sił fizycznych
Książę pecha
Wyszedł nie w tym czasie
Instrumentem tym pogrzebał swój
talent
i dziażdka SKU



P O E Z J E

JESIENNIE

Na twarzy łzy...

Strumyk wartki uliczny
godziny krwistej jesieni
i obłok choć czysty - zbrudzony...

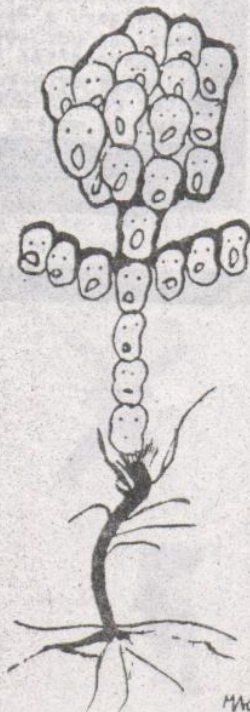
Zdeptaną podeszwą podłoża
na dworze krwi gładki nieczystej
Umykające gdzieś morse szczęścia
s miłością targaną na wiosnę

Watchnione drzewa ramiona
kołyszą oparte dłonie
Gwiżdżący wiatr łagodnie
pędzi brzoźw
Olbrzymie liściaste przestworze
Agnieszka



ECHO.....echo
SKU

W ruinach nocy
wolno bije serce nocy
którego echo
W dłoniach ciemności
błądzi po
Ciemnym zanku szkielecie
I księżyc w srebrnym
surducie
usiadł spokojnie
na wierzy szczycie
W ruinach dawnej
balowej sali
W której królów, rycerze
damy
diabelski uczył wyprawiali
náci wiatr
a kołysenka nocy
A ja się wspinam
po gwiazd drabinie
by ciemnej pani
spojrzeć w oczy
Bo ona już odkryła
mnie
welonem
W srebrnozłote gwiazdy.
ADAM



Wyżyny mojego jestestwa
są równie tajemnicze
jak niziny
SKU

PO NOCNYCH WĘDRÓWKACH

Po nocnych wędrówkach
- rano
jak widma delikatne nici
pozostawione wieją
Męły srebrzystej włosy

Starczym krokiem
w jesiennej zadumie
Wędrowała do kwiatów po nocy
Posiekana na twarzy, ogryziona z
młodości

Po omacku rzeźwiła naturę

Wiatr brat księżycy
grajek doskonały
Skrzypek piękny, wspaniały
Co tchu, wył, światał
i na smyczkach jedwabne nici
W płasy swe porwał

Rozrzucał po kwiatkach, drzewach, krzewach
wirował miękko
Unosił w górę -
a rankiem
Tęcią babiego lata okrzyknął
Drzą na ziemie
Osamotnione
Męły włosy
Na nocy ściernkach, w starczym pędzie
rzucone

Po nocnych wędrówkach
- rano
Jak widma delikatne nici
pozostawione wieją
Męły srebrzystej nitki...

Agnieszka

WYSTAWY

Czerwiec w Wałbrzychu upływał pod znakiem kilku zdarzeń artystycznych.

Pierwsza z nich to organizowana przez G.R.A. wystawa fotograficzna Piotra Walkowiaka.

Zaprezentowane w niej były - wariacje na temat zabawki na wyypisku /śmieci/ dość duży reportaż/ oraz spora seria zdjęć retuszowanych/część z nich zamieszczona jako oprawa graficzna strony/.

Następna to wystawa fotograficzna Cienie 3 prezentowana przy okazji organizowanego przez G.R.A. Mini festiwalu sztuk.

Ciesząco mi oceniać tę imprezę jako że byłem jej organizatorem. Zdjęcia z tej wystawy w małej części zostały przedstawione w tym numerze pisma.

W końcu trzecia impreza to Wystawa Prasy i Kontrkultury organizowana przez dział biblioteki miejskiej.

Przy tej wystawie chciałbym się dłużej zatrzymać.

Z tego co wiem jest to druga tego typu wystawa w kraju.

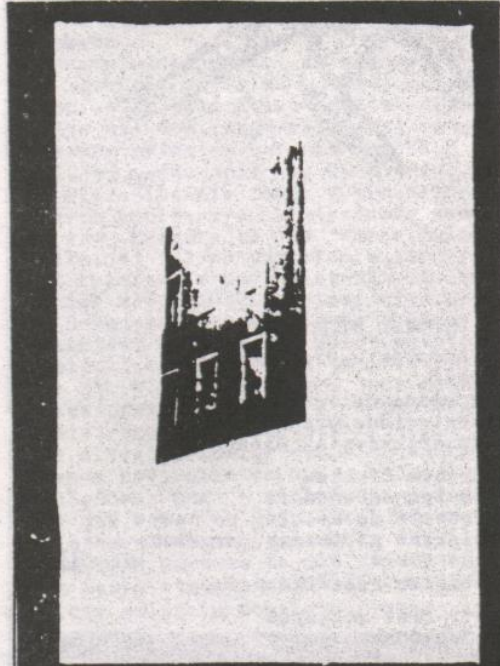
Mniej chaotyczna aniżeli ta robiona w Łodzi, za to bardziej osadzona w pewne ramy. Może nawet do przesydy.

Wejście na wystawę poprzedza wystawka graffiti raczej w politycznym wydaniu.

Sama wystawa jest starannie zaprójektowana, niemniej nastąpiło parę spraw nie na miejscu. Np. cenzura chodzi o niewystawienie ulotek antyklerykalnych..

Wystawę ułożono w taki sposób że zupełnie przeciętny widz po jej obejrzeniu wynosi niesbyt rzeczywisty obraz sytuacji penującej na tym krancie.

Bardzo dużą część wystawy stanowią pisma polityczne i snar chistyczne, które są przecież raczej głodowe w odni esieniu do całoci wydawnictw. Gros z nich to pisma muzyczne



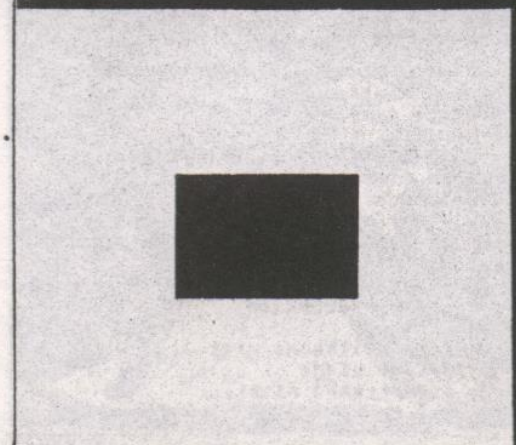
które na wystawie zajmowały ledwie połowę miejsca. Tak nieproporcjonalne oddanie sprawy może tłumaczyć to że autorzy chcieli ukazać wydawnictwa najciekawsze lecz mimo to wypaczyli pewien obiektyw w głąb w tę kwestię.

Fakt ten można położyć na karb mego obeznania się z tematyką jednego z organizatorów lecz to nie jest usprawiedliwieniem.

Trochę niefortunnym rozwiązaniem było rozmieszczenie ok. połowy zine'ów w gablotach/zamkniętych/.

W związku z czym straciły jakakolwiek wartość poznawczą, a przecież o to chodziło. Szkoda też że zaniedbane została reklama, w związku z czym wystawa ma charakter raczej lokalny.

Mimo to warta była uwagi. GSA



Jak ziemniaki

KRAJ dwukrotnie w Polsce gościł polityk z Watykanu K. Wojtyłko znany bardziej pod pseudonimem Jan Paweł II. Przejazdem towarzyszyło szereg różnych akcji np. prezentacje pozycji i prozy gość cie o raczej mocno wątpliwej wartości artystycznej.

Inna sprawa to finanse. Niby z jednej strony trąbienie o dziurach w budżecie, a z drugiej opłacanie kosztownych przejazdów. Ale jak już jesteśmy przy budżecie. Dziura w nim przypomina aurę tajemniczości czarną dziurę.

Tak też pewnego dnia Bielecki pojawił się na ekranach telewizorów i męczył się przez kilkanaście minut.

Wymącał bełkot jakiegł sloganów i pobożnych życzeń/stad na początku byłem pewien że mo że znowu jakiegł światło obchodzimy - ale nie Co miało z tego wynikać, tyle że premier usiłował czegoś nie powiedzieć, lepiej nie

mówić wszystkiego do końca, by nie przerażać ma luceklich.

TAMA /Czorsztyn/ Na terenie tamy znalazłem się już na parę dni przed planowaną akcją. Co się okazało - po całym terenie można swobodnie chodzić, co chwila przemijające wycieczki, jeśli ktoś miał ochotę mógł się swobodnie rozbić nad rzeką, rzecz jasna na terenie zabronionym. Co więcej wszędzie dookoła pełno porozrzucanego niepilnowanego ciężkiego sprzętu. Fajno! Ruch zaczął się w przeddzień blokady - ruch ze strony milicji.

Zakazy, posterunki, patrole itp. Dnia następnego pojawili się blokujący + reportaży etc. Wzglądka to jak mały zlot starych znajomych na umówione spotkanie. Żeby było jeszcze milej blokujące tym razem nie zablękowali drogi głównej lecz - drogę na drogę.

W taki sposób przyszedł mi do głowy pewna myśl, kto tu kogo właściwie blokuje. Czy grupa młodych ludzi tamę - skoro po ich wyjeździe wszystko wróci do normy.

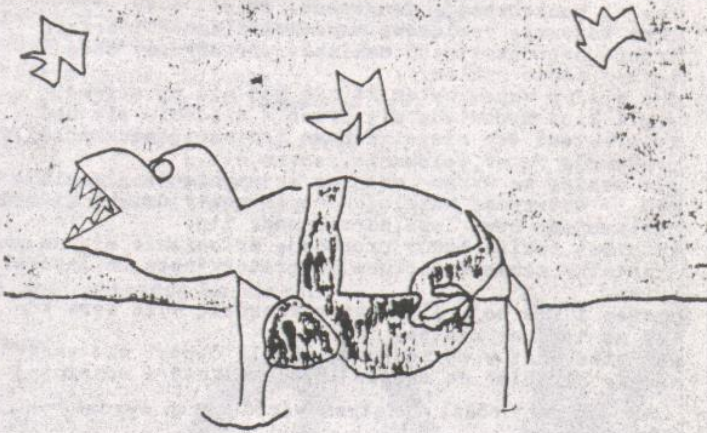
Jeśli chcą skutecznie blokować czemu nie zorganizować tego w sposób bardziej tajny.

Czy organizatorzy martwią się, że wtedy prasa i TV by nie zdążyło tego zarejestrować? A może ma to tak wyglądać.

Spektakularne pojawienie się buntowników w grocie ekip z prasy.

Tylko kto i co blokuje, chyba jedynie 300 milicjantów 200 blokadowców i odwrotnie.

23 czerwca Wałęsa urządził sobie w Gdańsku mini manifestację poparcia. W trakcie padło stwierdzenie, że Wałęsa/czyli JA, czyli on/ zabierze się w końcu za anarchoistycznych podrzeczaczy.



"PIESA" 1980

Przy okazji z treści przemówienia można było odwrócić, iż to właśnie anarchości są winni wszystkim nieszczęściom tego świata/ z I i II wojną na czele

oraz wprowadzeniem pseudokomunizmu. Co się tyczy dalszej mowy Wałęsa nadmienił że już wkrótce weźmie się do skóry wszystkim takim elementom. I robi to w sposób demokratyczny /???!!!/ taki niezły / W ten oto sposób dowiedzieliśmy się kilku interesujących rzeczy mianowicie:

- Wałęsa a ma za sobą cały naród,
- Wałęsa wie co robi,
- Wałęsa jest dobrym prezydentem i potrafi dbać o dobro kraju,
- Wałęsa ma monopol na władzę, demokrację
- Wałęsa udowodnił swą wypowiedzią, że ma /na arenie polit./ największe naleciałości faszystowskie.

Sumując udowodnił, jak bardzo szybko i skutecznie ponimy... AMERYKĘ /południową/ lat 60-70

SWIAT
Prezydent USA ujawnił, że dysponuje czarną listą blisko 3 tys. osób, które nie mają prawa wjazdu do USA. Znaleźli się tam m.in ludzie niedogodni ideologicznie. No cóż, dodajmy że dzieje się to w kraju który mówi o sobie jako o kraju największej demokracji i wolności.

ODR



Przysł podsumuję wegetarianizm. Śmiech, śmiechem, ironia, ironią - ale jak taki fanatyk nie jedzenia mięsa/w butach ze skóry i rzemykach na rękę/ patrzy na mnie z bitykiem kanibalizmu w oku, tylko dlatego że jem gołąbki na bazie ryżu i mięsa - to nie wytrzymuję. Nie to że się obawiam o zakrzuszenie, chodzi mi raczej o konsekwencję fanatyków. Oraz kampanię reklamową wegetarianizmu - tworzącą tychże ortodoksyjnych maniaków./przeżywamy obecnie potopo tejsze reklamy/. Już kiedyś wspominałem, że nie mam nic przeciwko jeśli ktoś wypowiedzi się przeciw znęcaniu się nad zwierzętami czy niepotrzebnym ich zabijaniu/hycle, produkcje futer, polowania, sadyzm etc./ Ale uważam za wraźź mocnego skretynienia pisanie o tym by wstrzymać wszelkie eksperymenty, dzięki którym otrzymujemy nowe leki, szczepionki itp. Autorowi takich bzdur proponuję zgłoszenie się na ochotnika zamiast szczerze laboratoryjnego do laboratorium. Uważam i nie boję się tego stwierdzić - że wares komuś do tego co kto je. Wszystko jest w porządku do chwili dopóki nie zaczyna się dorabiać do czegoś ideologii, która wcześniej czy później rodzi fanatyzm wśród swych wyznawców. A teraz koniuszek czyli naukowe wywody mówiące, że oraganizm ludzki/jelita, żołądek/ nie jest zdolny do jedzenia mięsa. Mam do tego drobną uwagę. Człowiek je mięso prawdopodobnie od kilkunastu tys. lat.

Wegetarianizm



W ewolucyjnym procesie to bardzo drobny ułamek czasu. W związku z czym uważam że oraganizm człowieka jeszcze przez wiele tysiącleci/jeżeli by tyłu dotyk/ ewoluowałby w stronę przyswajania pokarmu mięsnego. Po prostu przystosowanie organów wewnętrznych ciała są kwestią ewolucji, którą na pewno trudno dostrzec, w ciągu chwili.

Tak więc zarzuty typu, że organizm ludzki jest nieprzystosowany do jedzenia mięsa - porównałbym do pretensji pierwszych małp/pretensje pewnie takie by zaistniały gdyby małpy było na to stać/czworożonych do tych, które zaczęły przed chwilą przystosowywać się do pozycji pionowej. A przecież pionowa postawa jest dla nas - niezdrowa

- niewygodna
- organizm nieprzystosowany itp.

I to wszystko udowodnione przez badania naukowe. A przecież dziś po milionach lat nikt nie pretensji że żyjemy w pionie. To tyle. Smacznego. OBS

Z SEJMU...



Nasi mądrzy posłowie i senatorzy z nudów przedciągają się w coraz ciekawszych dyskusjach i planach. Ostatnio przewartowana była sprawa - co Polska da Europie. Jako że nikt nie potrzebuje polskich bubli ani brudnej chodniki miast zachodnich. Polscy politykierzy mieli dość sporo główkowania. Pominęto fakt oczywisty że jedyną co Polska może dać Europie to - dupy -/w przenośni i rzeczywistości/. Niemo to posłowie dalej niestrudzenie walczyli na polu wojny wyobraźni. Co pewnie było ponad ich siły, ponieważ wymyślili szczyt krety nismu. Kto gładzi poczynania naszego sejmu i senatu zauważy że to permanentna sytuacja. Ale może przedstawię to stwierdzenie, a warte jest zapamiętania:
POLSKA MOŻE DAĆ EUROPIE CZYSTOŚĆ MORALNĄ.

Po takim stwierdzeniu należałoby albo spojrzeć przez okno, czy może ludność naszego kraju przeszła zniemacka jakąś metamorfozę. Albo dla równowagi psychicznej obejrzeć sobie kilka seriali brazylijskich+amerykańskich filmów narodowyzwoleńczych/typu Rambo/ w ile to możliwe techn to wszystko jednocześnie.

Lecz przemożę się i postaram potraktować się je poważnie. Nie wiem czy o czystości moralnej ma świadczyć sprawa ustawy antyaborcyjnej, która jest anormalna zarówno w stosunku do potencjalnej matki jak i niechcianych dzieci. Fanatykom klerykałopodobnym proponuję dla zabicia czasu pracę przy dzieciach niedorozwiniętych, w poprawczakach gdzie wielki procent to dzieci niechciane lub w domach dziecka. W taki sposób mogliby przy okazji sprawdzić swoją nienekanną moralność.

Czy o czystości moralnej ma świadczyć fakt, że Polska do krenic rozalkoholizowanym. Za sfałszowane uważam dane mówi

że te w kraju mamy 5 mln. nadużywających alkoholu. Wystarczy kilkudniowa obserwacja ulicy by zauważyć, że ok połowa młodzieży i 2/3 dorosłych mężczyzn to nadużywają. Do tego należy jeszcze dodać kobiety. A na wsi jest jeszcze weselej. Sądzę, że nawet jeśli ktoś policzy na oko to wyjdzie iż N.A. jest ok 8-10 mln.

Czy wynikiem czystości moralnej jest to, że w każdym miejscu i chwili można na ulicy dostać w pysk. Okrzyczane hasła, że Polska onegdaj była krajem tolerancji już dawno przeminęły. Sytuacja się wręcz odmieniła to w Polsce/ i jeszcze może 3-4 krajach/ płoną inkwizycyjne stosy i grupy, agresji, beznadziei.

Czy czystym moralnie jest społeczeństwo, w którym upadła kultura. Gdzie wszystkimi chce rządzić kler, mający przy okazji z chrześcijaństwem tyle wspólnego co inkwizytorzy.

Czy święci moralnie są ci, którzy wcześniej byli i represjonowali a teraz udają że są w porządku.

Czy ci, którzy bez względu na system zawsze wzięli każdemu kto wyżej w dupę.

Czy może ci, którzy wcześniej podpierali się ideami walki o wolność, a teraz robią to samo co ci, których sami wykołogowali.

O kogo, czy też o co chodziło posłom i senatorom.

Kto jest w Polsce czysty moralnie ?

I czy obelga sejm i senatu wie co to wogóle jest czystość moralna...

CSA



SEN PIERWSZY wczesna wiosna 91

Ciężko się oddycha.

Zalesione tropikalne wzgórze. Opieram się rękoma o ziemię

Jest półmrok. Zgnilizielono. Wilgotnie. Ssmery.

Już ich słychać.

Stare ciała przysdobione w pióra.

xxx

Pod górę na czerwakach, aby szybciej. Są już u podnóża.

Słychać świąt strzał.

Jedna trafia mnie w lewe ramię. Dziwne uczucie swędzącego

bólu. Druga ociera się obok.

Czuje się jak zabijany kochanek.

OFIARA...

Pasja...

To co mnie fascynowało, zaczęło być groźne i trwożące. Stał ucieciska. Przed tym czego dotąd się pragnęło. Jeszcze kilka metrów.

xxx

Znakiem, nadal na czerwakach.

Skulony stoję na opuszczonej ulicy.

Ciemność, tym razem rozjasnia, szereg wystaw które lgną przede mną.

Kolorowe ściany. Niebiesko białe światło z szyb.

Harmonia i czystość - przytłacza.

Nagle pojawił się człowiek z białą brodą, w czerwonym kaftanie,

św. Mikołaj - Bóg - Krzemelud

W lewej podniesionej w górę ręce trzyma czarny krzyż. Stoi blisko witryn.

Chwilę wysekuje, patrzy przyjaźnie.

Lecz tylko chwilę.

Uderza krzyżem w szyby wystaw.

HUK ! TRZASK ! BRZEK !
Znika.

Skurwysyn zrobił to specjalnie.

Przedzieram się przez wystawę.

xxx

Już od dawna tak siedzi w dwójkę.

Pokój biały oświetlony. Spokój.

Czekamy na kogoś. Wstaje z bujanego fotela.

Ten dom nie jest w stylu europejskim - teraz to widzę

Staję krok od białych drzwi. W sąsiedzie drzewiczek, takich wchadło

wych jak w saloonach - na dzikim szachodzie.

Po drugiej stronie na senną trawę - ciemno.

Widać tylko odbity blask księżycy w morsku.

wybiegam.

Ten za mną coś krzyczy. Lecz razem z domem pozostaje za mną.

Bięgnę nocą po plaży.

Wpadam do wody. Płyne. Wszędzie woda nie widać ładu.



Ciemność.
Pojawiają się setki małych światełek statku pasazerskiego.
Rzucają koła ratunkowe.

Jużem na pokładzie.
Czekali na mnie...

SZK DRUGI wina 90-9T

Przebudzone mnie a może sam się przebudziłem.
W pokoju wszystkie tak jak zazwyczaj, na przeciwko mojego
łóżka fotel.

Słyszę kroki, staram się w nie wsłuchać.
W oddali słychać je, odbijające się echem.
Ktoś na wysokim obcasie idzie w oddali po marmurowym korytarzu
Z początku zupełnie dalekie.
Na podstawie odgłosów staram się wyobrazić sobie korytarz.
Ile minęło czasu 30 sekund, minuta.

Kroki się zbliżają.
Widzę już czarne szczupłe nogi w butach na szpilkach.
Czeras bliżej.

Wilknie echo, już jest.
Cicho wstaje z fotela.

Strach.
Jej ciążo ciemniejsze od sarkofagu, mimo że opalizuje tysiącem
iskierek.

Już elektrycznością czuję jak elektryzuje. Słyszę szmer prądu.
Podchodzi do łóżka od tyłu.

Siada mi na plecy. Nie mam siły unieść się nawet o milimetr.
Zaciśka swe długie palce na moim karku.
Przebudzone mnie, a może sam się przebudziłem...

Oba



Fot. Wojtek

POLEMIKI

Oto ciąg dalszy polemik na temat Listu
Otwartego do QORYQ z #7 /4352/ Żaden.
Głos zabrał Expert.

Może to już taka moda, że gdy ktoś osiągnie pewną pozycję
to dalej go szarpać a zarzuty mnożyć: że działka ma su-
lawego, że „er” nie wymawia i z ust mu śmierdzi, i że nie-
punktualny jest itd.... Zarzuty słuszne i nie, bzdurne i
niecałkiem, nie o to chodzi. Zastanawiam się, co taki sta-
kowany ma robić? No bo jak racznie się bronić i tłumaczyć,
znaczy, że coś w tych zarzutach jest. A nie reagując zara-
bia na łatkę zadowolonego pewniaka. Można by też odpowiadać
tylko na niektóre, ale tu problem - kryterium doboru. Moż-
na też spojrzeć na to z drugiej strony. To dobrze, że ist-
nieje krytyka, zły jest sceptycyzm zapobiegający po-
wzruszeniu się w głowach zachwyconych sobą reaktorów.
Do czego zmierzam. Od dłuższego czasu zdarzyło mi się sły-
sząc staki na periodyk nieregularny o dźwięcznej nazwie
QORYQ. Dyskutować nie bardzo się dało, bo jakkolwiek ar-
gument od razu rozwalał wątpliwość konstrukcję zarzutu zalenia-
jąc go w obronny białkot.

Dopiero ostatnio trafiłem na gazetę "ŻADEN" nr 7/ 4352
(o której to gazecie później), gdzie wytoczono rzeczowe
działa argumentów. Tak! Już mam charakter, że jak ktoś
lubię /albo nawet niekoniecznie/ a widzę, że ktoś go szar-
pie, to jakby mnie szarpał - muszę zareagować. Niezależnie
tych sobie napytałem biedy, bo skłócenie podawali sobie ręce
za moimi plecami, a ja wychodziłem na durnia. Ale nic mnie
to nie nauczyło - ergo - ruszam z odsieczą.

Najpierw krótko na temat "ŻADEN'a". W moim posiadaniu
są dwa numery tej gazety. Nigdy jeszcze nie widziałem ga-
zety o takim rozdziewisku - im zawartość treściowa lepsza
tych jakich techniczna gorsza, a jeżeli powiem, że szata
graficzna jest wręcz koszmarna to uzyskam ocenę treści
jako bardzo dobrą.

Udajmy się od razu - bardzo lubię pisanie Doby /ŻADEN//.
Jego ilościowy a spokojny, racjonalny i rzeczowy sposób do-
kopywania adwersarzom. Czasami stosuje drobne manipulacje
i demagogiczne krucyki, ale to już inna rzecz. Na ogół ma
rację, co jednak nie jest wartością stałą i uważam, że w
tym przypadku nie ma jej absolutnie. Oba w elegancki i
zwykły sobie sposób wypunktował co mu się nie podoba a
stanowicie:

Zastanawia się ów Unn nad sensem robienia gazet o obje-
tości powyżej 64 stron /powiedział sobie szczerze - on
nie widzi sensu co niby chce wykształcić w dalszej części.
Czekamy/.

"Zupełnie brak urozmaicenia.... recenzje, wywiady, rela-
cje z imprez..."

QORYQ od początku było piśmem o takim właśnie profilu i
nikogo to jakoś nie raziło, wszyscy pozerali treść nieu-
rozważalną i byli wniebowzięci, a teraz porobili się
smakostami i dalejże zarzuty, że w wieku migdały nie
pływają. Porobili się przecież tyle gazet o różnej tem-
tyce, dlaczego w każdej ma być nawalone wszystko na
raz jak świnie do koryta? Sięgam po QORYQ i wiem czego
oczekiwać, sięgam po "ŻADEN" i też z konkretnych powodów
nie sięgam po bo również wiem co mnie może czekać.

".... środowisko HC to.... składzik wzajemnej adoracji,
przykładem może być stała rubryka.... Pietli. Szpili
Zbyszka, Uszatego..." i dalej zarzuce jeszcze nierozro-
żalność tychże artykułów dla czytelnika. Trochę się
zmartwiłem, bo w naiwności swojej myślałem, że również
zaliczam się do tego środowiska, a tu okazuje się, że to
składzik czterech gości. /Ponasz Obę na te zawieszzone
tysiące.../. Dla Doby dziwny jest stały dział artykułów
spotykany w każdej normalnej percie czy to QORYQ czy
"Życie miasteczka" i nikt nie zarzuca reszpolowi redagują-
cemu, że są składzikiem. A niezrozumienie? To już u-
ważam za błąd w druku, bo obrażałbym sam siebie odbi-
rajac Obie intelekt.



- Relacje z koncertów Oba zarzuca żenujący poziom i identyczność. Radzi wprost tego zamieszczać informacje kłopotliwie i reklamówki kto by ewentualnie zapracował. O ile zgodziłby się ponieść z nieraz częściej wypowiedzi to informacje w polskich warunkach często zmieniałyby się w dezinformację z uwagi na płynność i niestabilność spraw organizacyjnych. A reklamówki Pietli powydali!

- Oba zarzuca Pietli, iż ten porontawia QORYQ hartkorym i uzasadnia to /Pietli/, że każdy powinien robić to co umie najlepiej. Tu budzi się Oba człowiek renesansu o szerokich horyzontach myślowych i trucha zjadliwie, że... "Chyba, że zamknąć się w stwierdzeniu: niekarz - pieczę pieczywo, murarz - mury buduje, dijak - pijsze, polityk - politykuje".

7 tego samego założenia wyraża...
usilując kułdi: znaczki u praczi, szr u fruzjera, wieko w antyce etc., etc. a ja życzę sobie od Oby rozprawkę naukową na temat "Budownictwo przemysłowe na terenach podmiejskich" a na deser proponuje o zwentowanie szwajcarskiego zegarka.

- Oba udowadnia, że kobieta aktywna to nie tylko taka która gra w kapeli, robi gazetkę i skacze ze sceny. I ma rację. tylko kto mówi, że tak jest?

- Jak zgodzę się całkowicie z Oba że wywiady są sztampowe itd. Z początku się łachtał moją próżność stos wywiadów do wysłania, ale przy trzydziestym /i prawie identycznych pytaniami/ zalekłem. Do dziś otrzymało ich 62. Ale w takim razie poproszę Oba o wzór ciekawego wywiadu.

Dobrze by było zabrać teraz głos. Zaczę od tego, że bez komentarza po zostawie wszelkie ironiczne insynuacje na temat mojego intelektu. Pozostawiam tę dziwkę najinteligentniejszą.

Na wstępie chciałem zauważyć /czego nie zauważył raczej Expert/, że nie interesuje mnie to czy Pietli śmierdzi z ust czy też nie oraz jego osoba. Lecz działalność pisma typu QORYQ z nim w szczególności.

Idąc dalej śmiem zauważyć, że Expert chyba nie bardzo pojął samych tegoż listu otwartego. Ponieważ zamiast po starać się spojrzeć na problem całościowo, zaczął rozdrabniać się w interpretacjach.

Bo w końcu nie czepiam się... że ktoś ma kulawego dziecka... lecz staram

się pokazać na jakieś manowce prowadzi lektura QORYQ! Jemu podobnych. Tek więc nie szarpie red. QORYQ/nawissem mówiąc, czy bronisz szarpanego również wtedy, gdy nie on racji/, ale próbuję napiętnować pewne zejście z dotychczasowej drogi w stronę konsumpcji.

SAMOPÓZARCIE - to sformułowanie zaczerpnięte z manifestu Experta - jest adekwatne do sytuacji. Łatwo bowiem zauważyć ten mechanizm zachodzący w społeczeństwie /i go wykrzyknąć/, lecz trudniej to wychwycić na "podwórku niezależności". Potwierdza ten brak rozdzielczości obrazu argumentu typu...dlaczego nie ma w prasie sportowej recenzji teatralnej...

Natomiast zarzut, że...najpierw samemu trzeba... oraz...dlaczego tyle niezrozumiałego bełkotu... można odwrócić także w stronę Experta. A po za tym wyrzuca nie pewnych kwestii uważam za śmieszne.

Na tej dość ogólnej wypowiedzi zakończę. Uważam, że w zdecydowany sposób przedstawia sedno rzeczy. Nie rozdrabniam się w odpowiedziach na każdy podpunkt, ponieważ twierdzę, iż dialog taki w końcu utraciłby sens i istotę tematu.

I nie jest to bynajmniej uogólnienie.

Dziękuję Expertowi za chęć i replikę, których to chęci zupełnie zabrakło Pietli - vide 15. QORYQ.

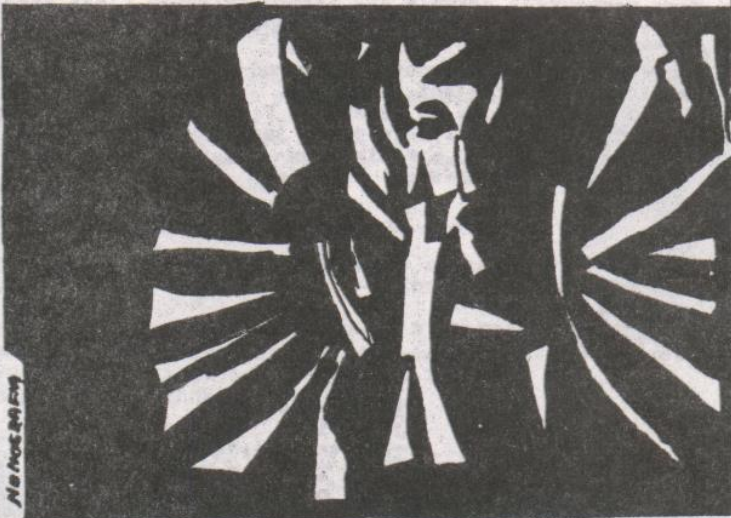
P.S. Polecam Expertowi klimat i formę wywiadu z Joanną Makabresku. Q39

- W sprawie recenzji gazet nie bardzo mogę się przyczepić bo w tym miejscu jest Jeropłama i nie da się przyczepić.
- Nie podobają się też Oba grafiki. Cóż, de gustibus, nie twierdzą, że są wybitnym talentem, ale i grafikom w "ZADEN" brakuje praficzności.
- W "ostatniej sprawie" /każdy zarzut jest wyszczególniony w "sprawach"/ Oba się trochę zapletał. Powtórzył zarzut monotematyczności i zaraz sam sobie zaprzeczył wymieniając artykuły ciekawe i nieślunne.
I jeszcze w sprawie monotematyczności - dlaczego nie ma w prasie sportowej recenzji teatralnych? Oba! Nuzel Qpiderol ich!

I jeszcze kilka uwag natury ogólniej. Zwykłym w życiu stosować zasadę, że najpierw samemu trzeba być w porządku aby drugiemu zarzucać, że brudny. Pytam się dlaczego "ZADEN" np. nie posiada ani jednego wywiadu czy recenzji? Dlaczego tak kienknie grafiki, dlaczego tyle niezrozumiałego bełkotu.

To nie są moje zarzuty, to są zarzuty Oby odwrócone o 180 stopni. Pniam tu sprawę estetyki i proponuję Oba wistrak podny jego kopii donkiszota - dlaczego każda niezależna rzecz /wyjąwszy może QORYQ/ musi wyglądać jak szmata?

I jeszcze jedno: wcale nie uważam QORYQ za najwspanialszą gazetę w Polsce. Po prostu robi swoje na wysokim poziomie a luki powstałe w wyniku ich monotematyczności niechże wypełni "ZADEN" ad miorem STEFFAN glosiam. Przesłane do "QORYQ", "ZADEN" i mojej skromnej gazetki "SMOG".
Ex part



PROZADA

Dzisiaj jest jutro, dzisiaj jest dzień, dzisiaj jest słońce.
Mamy pamiętać o umarłych, a tak często pamiętamy o żywych.

Gdzieś daleko stoi dom, a wokół niego woda/nie dom na palach/w powietrzu zapachylipy - chcecie ciastka, ja chcę szukać wiewióreczki.

Zapach plaży - to talko zapach twojego ciała przywołany wspomnieniami/czy równoznaczne byłoby pojęcie mięso/ To tak nieistotne, głosy: - bawcie się w chowanego, - za małe miejsca, - bluzkę ściągaj.

Te same miejsce tak dobrze znane. Chowam usta między karkami już nie chcę całować, dotykać - o szkielecko, będziemy wspaniale się tu chować.

Miejsce mówi samo za siebie. - wyliczamy chodź Adasiu. - bum, bum, entliczek, pentliczek na kogo wypadnie na tego być. Lecę tam za krzaki i się chowam.

- rez, dwa.../do dwudziestu/... - szukam!

W krzakach widzę, widzę!!!

Woda ni to jezioro - spokojnie nie falaj, nie odzywają się krople.

Świadomość - kilku inżynierów w głębi mają note. A teraz co?

Krew, rozpruwają, rozwalają się bebech, wylegają flaki, zapach, no co? Rozdeptywane dżdżownice - po co one wylazły - wylegają.

- Zaklepany, chować się chłopaki,

w nowym pokoju nie robią ci krzywdy.

Wszystko - Już kryjesz. Może tak.

Moje matka na stole ze złożonymi rękoma, oczami utkwionymi gdzieś wysoko. Jest tu.

Tęsz - jest lato zielono, a potem jesień - to oczywiste.

Któs przyjedzie, sen, a w nim krew - smętne to?

Tę stawaj, za tym drzewem - Szukaj!

ADA

Wzrokiem rozpraszasz ciemność
dłońmi szukasz wsparcia.
- biała ściana
Oparty o nią trwasz w bezsensownym
uśmiechu

Wszystko przytłumione jest
siłą uderzeń twoich nóg
Skradasz się cicho
Łożet za łóżetem.
A ciało stoi przy oknie,
w milczeniu słucha jak pada deszcz
Ciszą jest ona.

I znów jesteś
Jakże inny
Ty z tą wypiętą na świat dupą
Ja ze świecą w rękach -
/jest na kształt bezkształtnej, płoszy sarak/
Szukam szczęścia wamkniętego
w zakamarkach pościeli.
Jestem krwią w Twoich tyłach
Pulsuję chcę abyś mnie rozewał
od grodka wchodząc powoli
Pływasz

ja pulsuję
Powoli dochodzisz
do siebie
Głaszczesz - ciało jak eksmit
krótka przerwa
i jeszcze raz

Otwieram go
Oczom mym ukazują się drewniane
drewniane drzwi od starej szafy
Pokurczony jegomość ma wmontowane
drzwi

od starej szafy w przedzie swego
ciała
które skrzętnie ukrywa pod
płaszczem

Otwieram je a oczom mym
Ukazują się zegary - cała
kolekcja

Od małych do dużych
i wszystkie mierzą czas w takt
bicia jego serca

Czasem smutek przychodzi
- dzień dobry, panie Smutany
Zmiany nastrojów następują co pięć minut

Niekiedy kocham Cię przez cztery dni
a potem wybucham nagłym gniewem
Brwi marszczę, zakradasz się w ciemności
pod mój sweterek pierś
stoją odrętwiałe, pieścisz je a
ja jestem już spokojne milczenie
i Twoja ręka są pomocne
w takich sytuacjach



Praca niekonkretna



SHOWBIZNES?

Takie właśnie pytanie mi się nasunęło. Gdy rzuciłem parę razy okiem na kramiki koncertowe i giełdowe. Czyli to, co sprzedaje się przeciętnemu szlachanowi. Uważam, że sprzedaż taka wnosi wiele korzyści jeżeli chodzi o rozpowszechnienie muzyki/sprzedaj płyt, kaset/jako pewnego rodzaju sztuki.

Ale sprzedaż takich rzeczy nie jest siłą napędową tego interesu. Sprzedaje się np. sporo koszulek i naszywek. No i coś one przedstawiają.

- Uлюбione zespoły, te które modne. Skojarzenia przy tym mam raczej nieciekawe.

Ponieważ przed oczyma staje mi oficjalna maszyna showbusinessu popowo-jakiegoś tam.

Czyli bazowanie na popularności pana X, pani Y lub obojga w zespole Z.

Robienie maszy już nie odbiorców/i przy okazji znawców i krytyków/lecz klienteli handlowej, którą głównie obchodzi kto to jest, ważne że na TOPIE.

Analogicznie sprawa się przedstawia wokół nas, was...

Widzę to jako produkcję skierowaną czysto na zysk finansowy. O sztuce, przekazie, nieszabloności/nawet/ nie ma mowy.

Ponadto taki koszulkowiec jak się pokazuje w nowym nakupie, to od razu wiadome, że facet z klasą.

Innymi słowy maksymalne rozwodnienie treści i formy. Ostatnio zresztą negatywne w tych środowiskach.

Dlatego też śmiesznie mi jak widzę w 100 osobowej grupie 15 typów w identycznych koszulkach Minor Threat. Pewnie rzucili ostatnio do sklepów, ale nie -

- No co! No co, lubię iść to sobie noszę - wyjaśnia jeden z nich.

- No tak, lubisz, kupujesz, nosisz, kupujesz płyty, skaczesz zeszycy ...

...po prostu walczysz, buntujesz się rozumem.

Tylko żebyś się nie zmęczył tą walką z pierdolonym systemem.

Powracając do tematu koszulek, ludzie czy was nie stać na odrobinę indywidualności, własnej inwencji.

I tak nie przekonasz/jak zwykle/ ortodoksyjnej masy młodzieży.

Ale! Ale, są jeszcze ciekawsze duperkki/bardziej jeszcze związane z handełkiem/Naklejki. Ostatnio bardzo modna forma etykietyciarstwa publicznego.

Po za niektórymi produkcjami ALPu nie ma w nich żadnej treści.

Po za oczywiście idolami i superinteligentnemu przekazowi - białej anarchii na czerwonym tle. Pogratulować pomysłu.

Cóż takiego parę lat temu promowały Arstony, Pronity i coś tam.

Dzisiaj niesależni!

Jest coś do wytknięcia, mianowicie kto chce na tym zarobić...

Odpowiedź znajdziecie sami, pytając się o tożsamość sprzedających te gówna.

Mała konkluzja - na ziemi/powierzchni/bunt kontroluje kilku debili typu Owsiak, a kto stara się kontrolować ten "pod powierzchnią"?

Tymczasem zalegamy nieco tematycznie.



Zajmijmy się przekazem płynącym do nas ze sceny.

Na początku pominięte teksty poetyckie, gdyż grupy prezentujące takie treści, mają nieco inne zamierzenia na celu - raczej polegające na artyzmie i poruszeniu wnętrza słuchacza.

Co z resztą. Reszta czyli publicystyka spiwiana.

Nie ta infantylna mówiąca o zaletach browaru czy dzieł koncertowej dziwki.

Leć ta o której się mówi, zamieszczą w sine'ach - będą dzieł tematem wypowiedzi.

Texty te często są dobrym kawałkiem publicystyki, ale nie słuszącej nikomu i niczemu.

Przynajmniej temu czemu służyć powinny.

Po co pisać te teksty? /zaczę od dość kontrowersyjnego pytania/.

Piszcie się dla słuchacza, który doskonale zna treści na pamięć. Jaki jest sens powtarzania wciąż tych samych informacji /dotyczących spraw politycznych, socjalnych itp./ dla wciąż tej samej grupy odbiorców.

Czy po to by jeden z drugim, przez następny tydzień

po koncercie mogli sobie je popławić na podwórku i na szkolnych przerwach, po pisząc się przed kolegami.

Myślę że treść dotycząca prezydenta powinna dotrzeć do prezydenta, o tym że społeczeństwo to bydlę powinno być skierowane do społeczeństwa.

To że ktoś nie lubi swojego WKU - kierować do WKU i tak dalej.

Tylko wtedy przekaz ma jakiś sens.

W innym przypadku treść zupełnie się rozmywa.

Czemu na koncerty Inkwizycji nie zaprasza się kleru. Na innego typu występy, tych do których tak ty skierowane są bezpośrednio.

A jeszcze lepiej czemu nie próbować grać na wszelkich koncertach, na których są właśnie ci przeciwko komu się buntujecie.

Każde szanująca się kapela nie sagra/bo to plesa na punkowych czy HCorowych hołdzie/dla jakiegoś tam tłumu przy okazji urodzin pana kierownika, akademii,

recznicy szewu Piłsudskiego czy czymś podobnym.



August Sander. Wesołoci udający się na tańce, 1914



Jak dotąd przypomina to widok starego towarzystwa, wymieniającego się wciąż tymi samymi starymi kawałami. Tu można nawiasnąć do artykułu o showbusinessie i stwierdzić że nie doszła i nie dojdzie do powstania alternatywy/kto woli sceny/. To co zostało sbudowane nie jest alternatywą ale w stosunku do niźszego.

Jest co najwyżej edtworzeniem czegoś na wzór i podobieństwo tego społeczeństwa - w odniesieniu do ,którego" miała powstać alternatywa.

Cała pseudo niezależność na początku grzeźnie się deklarowała odrzucała i wymachiwała naskoło rękoma.

W chwili obecnej przypomina trupa, który rząsi coś pod nosem, i na którego nikt już nie zwraca uwagi.

Nie wkrzesi go organizowanie coraz nowych koncertów.

Apropos koncertów wygląda na to że jest to jedyna działalność tegoż obumarłego stwora.

Koncertom poświęcone są siney, kasety, koszulki itd. Wszystko wokół tego się kręci.

Wygląda na to jakby wszyscy byli dla/niektórzy Z/ koncertów. Od czasu do czasu /żeby nie było/ zorganizuje się jakąś szary czaj nieudaną imprezę ekologiczną. To wszystko na co stać scenę, alternatywę, niezależność/niepotrzebne skreślić/.

Wbrew pozorom trup ten nie zdechnie. Ale po prostu będzie co najwyżej drobnym przejawem/jeszcze jednym/ życia społeczeństwa konsumpcyjnego. Któremu miało się przeciwstawić.

Z przeciwstawienia nic nie wyszło, wręcz odwrotnie zostało strawione, przez owe społeczeństwo.

Wszystko byłoby w porządku gdyby, ci którzy najgłośniejsz krzyczą o niezależności przysniali się że nie ma żadnej niezależności, nie odczuli od żadnego społeczeństwa. Co więcej dali się włożyć w szufladę - muzyka wyrostków, która nikomu nie przeszkadza i nic nie zmienia.

Rzecz jasna bezpośrednio zainteresowani tą kwestią wogóle tego nie przyjmą. Sytuacja ta przypomina mi historię wrocławskiego Teatru Dramatycznego.

Który potrafi położyć każdą sztukę/to sztukę/ ale nie wolno o nim powiedzieć nic złego - bo go jeszcze zamkną i nie nie pozostanie.

W jednym jaki drugim wypadku widownia zapewniona jest młodzieżą, która zeżre wszystko co im się pod buźkę rzuci./Chyba że komuś zależy na takiej publice/

Co tu wiele gadać. Moi drodzy dajcie się wpuścić w kanał pt. niezależność Kanał, który z niezależnością nie ma nic wspólnego.

Uzależniliście się od tej niezależności do tego stopnia, że nie stać was na jakiegokolwiek umotywowane i autentyczne działanie.

I pozostaniecie dalej głusi i ślepi na wszelką krytykę, tak jak głusi są np. debilebrumowcy na waszą działalność.

Od których praktycznie w swej obłudzie się nie różnicie.

Howgh! CBS



Iving Penn, Kanał

pr a ca

Jak wiadomo bezrobocie w tym kraju się pancerzy 2 mln. ludzi na zasiłku.

Sprawą nadrzędną stało się zdobycie posesy byle gdzie i jak.

Niektóre z-dy pracy, nowo powstałe firmy podchwytną zachodnie zagranica typu - nie mówi się co zakład produkuje i w jaki sposób, lecz to że jest ileg tam miejsc wolnych.

Tak więc wszyscy na to lecają.

I nie ważne czy fabryka produkuje czołgi, czy jest to elektrownia atomowa. Nie ważne czy zakład satruwa drożdżo wisko, a przy okazji własnych pracowników i ich rodzin.

Nie ważne czy jest się hyclem, policjantem, żołnierzem, stuwą. Czy wchodzi się w śmierdzące wysyskiem innych in teresy, ważne natomiast jest to że

MA SIE FORSE!!!

I można się nią napchać swoje brzuchy i głowy konsumpcyjnym gównem.



UWAGA!

TEGO JESZCZE
* NIE BYŁO!

W marcu 1981 roku Główny Klub Rockowy i Powszechnego Związku Młodzieży nie ma jeszcze nigdy ale za ty posiedze wiele innych scenicznych zespołów - Julia Altruizm-Koncertowa, - Kłój Teatr-Brytan - Złoty Włóczęga - Włóczęga i Grinki, - Serwentyne również podczas koncertów.

Dwa razy - tygodniowo odbywają się również "dyskusje" z muzyką rocka, nowa wave itp.

Posiadamy również profesjonalny sprzęt dźwiękowy, oświetlenie, nagłośnienie.

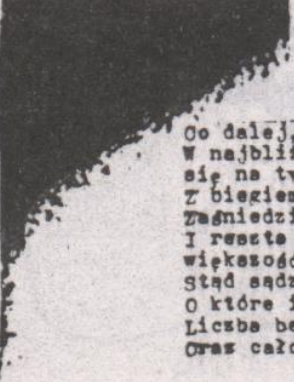
Zespół, które chciałoby wystąpić i uzyskać status profesjonalny o przywołanie Klubu samo. Jakosc nie jest ważna. Należy to by zapisać i przyjąć umowę przez mikrofon.

lubety w godzinach 18-20

Zapraszamy również do wyrażenia i zwracania uwagi na swoje i kontaktowanie z klubem

ul. Wolności 17.4
61-200 Kozanów

METAL • PUNK • HARD CORE



Oo dalej, ślepe przywiązanie do pracy. W najbliższym czasie dojdzie do istotnych zmian społecznych. Ludność podzieli się na tych, którzy zrobią wszystko by utrzymać się na posiadzie. Z biegiem czasu stworzą elitę wyżej uposażonego drobnomieszczanstwa. Zagnieździą w swoi mikroświatku pracy i domu. I reszta dla której pracy będzie zawsze brakować. Nie ludźmi się takich, będzie większość. Stąd sądzę że w krótkim czasie nastąpi podział na zawody te lepsze i te gorsze. O które i tak będzie zażarta walka. Liczba bezrobotnych będzie nadal rosła, polowania na pracę jeszcze przed nami. Oras całość chujostwa które z tym narownie/mafie, gangi itp/.

Miejsce w którym kres mają
moje niespełnione nadzieje

Cmentarzysko okrętów
zapomniały już o nim
promienie słońca
Cmentarzysko niespełnionych nadziei
na których widek
serce bić przestaje
W przesraśeniu
porzucone trofea
Zdobycze ochrzczone
ludzką krwią
Szczątki uśmiechów i łez
Piękne ciała
strawione w żołądkach
mrocznych potworów
o których istnieniu
nie wie żadna
głowa mędrcza
Szarość i spokój
niezmącony
- to wszystko w
świadomości
mojego istnienia

Ola

Inkwizycja

Żal do całego świata
i myśli samobójcze
W skrzynkach
starego zegara
I w muzyce
jak woda pięknej
Schody kamienne
niekończące się
Tak ciężko iść po nich
Jak we gnie
Stoję na
podium swycięsży
lecz - naga
Tylko we lzy ubrana
i kwiaty czerwone !
To stos płonący
co liże ciało dziewicze
To nie ja
To Joanna D'arc

Noc
Bieglamy lasem
ciemnym
jak tunel bez wyjścia
bieglamy
W porwywie miłości
najpierw wolno
ale coraz szybciej
i szybciej
serca razem z nami
coraz szybciej
szybko, szybko
mocno i mocno
i tak długo
aż wreszcie wolniej
i wolniej
Serca razem z nami
coraz wolniej
wolno, wolno
dobrze i wspaniale
aż padliśmy
obok siebie
umarli ze szczęścia
serca też
bić przestały
zamknęliśmy oczy
i sen

Umarłe miasteczko

Opustoszałe
Zdrętwiałe
Opuszczone
Smutne miasteczko
zardzewiała karuzela
trzeszczy i piszczy
żaluchami na wietrze
Pomarączkowa lokomotywa
patrzy nieruchomo
na słońce
Echa uśmiechów
I muzyki
odbijają się głucho
o blaszane siedzenia
kolejki górskiej
przewrócony samolot
brzuchem do góry
wydał już dawno
swe ostatnie tchnienie
Stoję na potłuczonych
szczątkach
krzywego zwierciadła
I patrzę na to wszystko
Umarła ze zmartwienia

Ręce czynią grzech
Grzech rani
rani ciało Chrystusa
grzech
Przez czyn
Przez mowę
Przez myśl
Uciekam od grzechu
lecz dogania mnie
Tak często
szaleństwo grzechu
Rozkoszny smak
Zakwaszonego owocu
Moje brudne ręce
czynią grzech
Mój brudny mózg
czyni grzech
Moje brudne usta
mówią o grzechu
Wymawiają słowa grzeszne
i proszą o wybaczenie
w czartym konfesonale

Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu
i wam bracia i siostry

OLA

Zegubien słowa
 Reszypały się gdzieś
 w przestwani
 Jak dźwięk mgły
 Trudno mi je odnaleźć
 by móc powiedzieć
 Ci wszystko

Więć może lepiej
 milczec
 spuścić oczy
 i tańczyć
 kręcić się
 i kręcić

Wzayłam Ci
 Uskniech nęcący
 i biały walc
 Po falach oceanu

WYSTAWA WKŁADEK KASETOWYCH,

Wielu z Was robi okładki do kaset własnej roboty. Niejednokrotnie są to małe dzieła sztuki. Okładka taka nie musi być ubogą siostrą okładki płytowej. TA WYSTAWA MA TO UJAWOWIĆ.

Jeżeli uderzył w wystawie. Okładki powiększone 2 razy/na zero/ lub oryginały przesyłajcie do końca listopada, na adres:

Rafał Jakubowski
 skr. poczt. 71
 58-310 Szczawną Zdrój

Gwarantujemy zwrot oryginałów. Prosimy o staranne wyrażenie powiększenia. Uczestnicy będą poinformowani o dokładnym terminie wystawy. Wystawa udokumentowana będzie katalogiem.

GRUPA REAKCJI ARTYSTYCZNEJ



Maca

Tajemnica bardzo słodka
 Kilka chwil
 w jaskrawe kolory ubranych
 kilka wspomnień
 na dzied jutrzejczy
 Roskoss zakazana
 smakuje tak bardzo
 jak brzoskwinia soczysta

Kłamstwo czy prawda
 - nieważne
 przecież dobrze wiem

Jutrp pojedziemy
 brudnym pociągami
 do innego świata



„POLISZAMY LUBALITNY” KONT.

Antonio vivaldi
 Stukot obcasów
 na mokrym asfalcie
 W mierzonym tempie
 okna zamglone
 nic nie widać
 tylko słychać
 ten krok
 na mokrym
 asfalcie
 w nadchodzącym kroku
 cichej ulicy
 i jeszcze trochę
 wzdzienniejdzie

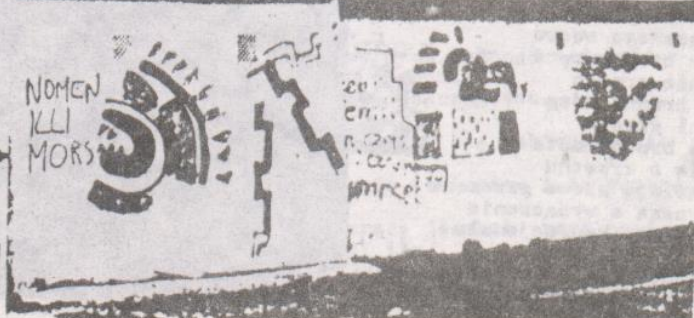
Pro ZA-ADA

Twierz oparta o drzwi, oko patrzy, dostrzega -
 -oczy widzą, poznają strony, całość.
 Ciało to tylko ciasto. Leżysz myślisz o czymś przyjemnym
 a jednak jest źle.
 policja rozwiesiła flagi.
 stoisz - noga - nogi - idą - biegną - podnoszą - unoszą się
 - manifestujesz.
 Strategia jest dość prosta - wyjmujesz płyty chodnikowe,
 swijas ulice w walce, domy gną się, okryjesz wszystko spoko
 jem, dzień twój jest, przepraszasz, musisz - dlaczego ?
 zwalasz się ? niechętnie.
 Peżar powietrze tylko 10% tlenu, ogień chowasz.
 Przeobrażasz się, zmieniając ręce - dzieciinne, małe rączki
 nie robią nikomu krzywdy, są od tego aby robić babki z pia
 sku.
 Ufają, milczą. Wielką trudów.
 Wzrostnicze łagodnie, dronie średniej wielkości - oszukują
 chowając się w ciemnych kieszeniach, obmascując inne większe
 ręce.
 A skóra szarzeje, gnije się.
 To tylko kłamstwo, fałsz - składa ręce w amen na klatce
 piersiowej - starość. ADA

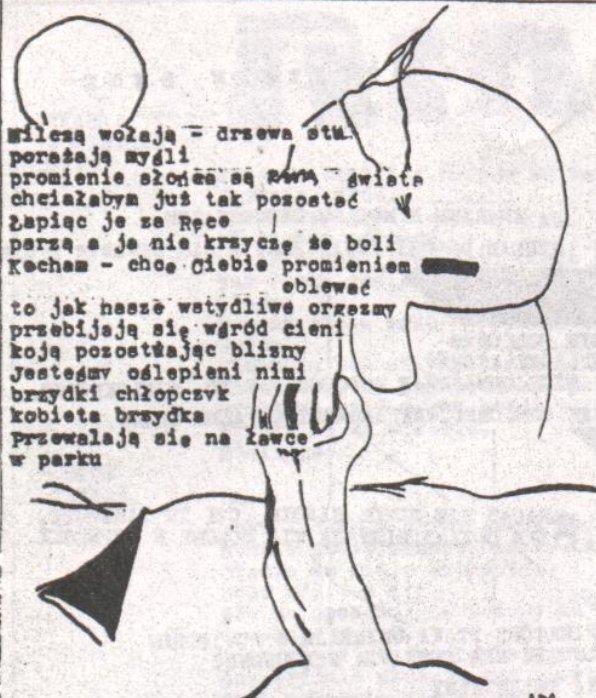


GRAFFITI

FOT. Q. S. R.



WALBRZEŻ



Wilecą wołają - drzewa sta
 porażają mydli
 promienie słońca są światła
 chciałabym już tak pozostać
 Zapiąć je za ręce
 perzą a ja nie krzyczę że boli
 Kocham - chce Ciebie promieniem

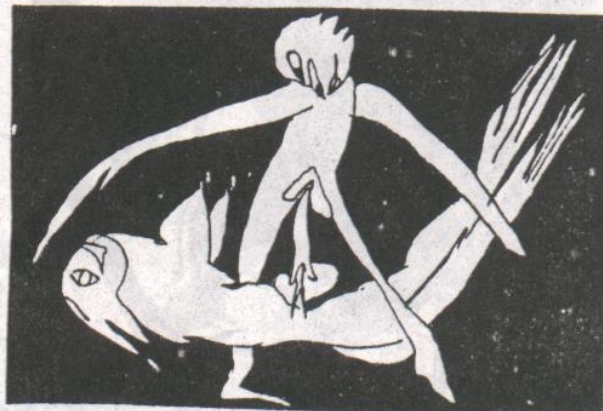
to jak nasze wstydlive orzeszmy
 przebijają się wśród cieni
 koją pozostać blisny
 Jesteśmy oslepieni nimi
 brzydki chłopczyk
 kobieta brzydka
 przewalają się na ławce
 w parku

407

Człowiek na plakacie jest cieniem
 Ja noszę słownik w kieszeni
 lecz nie znajduję w nim odpowiedzi
 na pytanie kim jestem, i gdzie jest mój
 cel. Zreasta nie warto nad
 tym myśleć. Ja szukam odpowiedzi.
 przykłądam się szupom ogłoszeniowym
 opieram się o nie plecami, człowiek na
 plakacie mruży oko, uśmiecha
 się. Czuję się lepiej. Słońce
 przyrzewa. Chodzę chodnikami mego miasta
 /on jest politykiem/ zastrzeżenie
 kto ? ten z plakatu/

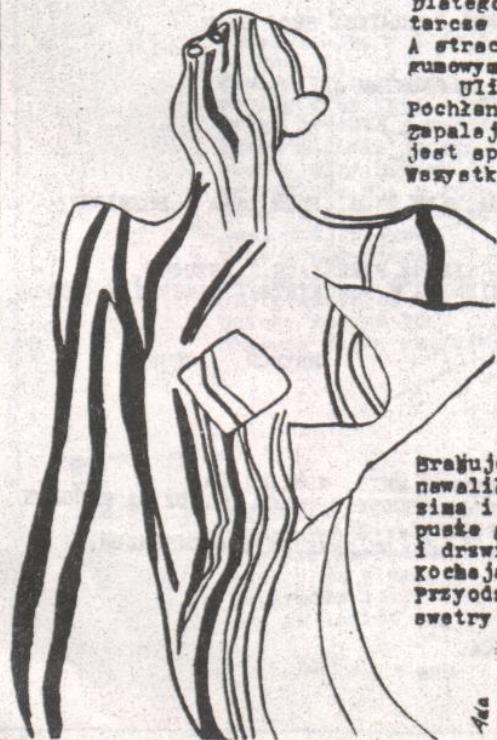
ADA

Ludzie muszą być szczęśliwi - mają dachy
 nad głowami
 Nie widzą ich, a ja sadziam głowę do
 góry wchodzę po schodach
 Wyssoko - orzładam gżymy
 I powracają dorożki - wiozą panów
 w melonikach, a panie z powabnymi
 piórami w kapeluszach przechodzą
 trzymając za ręce dzieci
 Poczerniałe szare twarze kryją
 się pod dachami, rzygają stęchłymi
 chlebem. Wchodzą w wilgotne zakamarki
 rewolucjonistki i rewolucjonisci nie
 mają już siły. Plusją na
 meloniki. Wyrzewają ręce w
 słodcu gdy czas na to pozwala



Są ulice
 zakamarki w podwórzach
 gdzie rodzi się strach
 Przyprawiają o płacz
 Pokuszają ślepą kizkę
 Dlatego włóczędzy noszą niebieskie
 tarcze
 A strach rzuca w nie
 gumowymi strzałkami.
 Ulice rozwierają się
 Pochłaniają strach
 Zapalają się różne litery
 jest spokojnie
 Wszystkich ogarnia sen

Nie wiem
 Rozrywa mnie oddech światła
 Przygniata zapach nóg ludzkich
 Nogi ludzkie wepchnięte w
 tenisówki gmierzą
 A grajek nic nie czuje
 Wygrywa z wolna murarurande
 Nikt go nie słucha
 Jakiś chłopczyk wtopił
 się w asfalt
 Latem wnieście jest okropnie
 Kurz. robi swoje



Brająże wszystkim ciepła
 nawaliko c-o, a przecież jest
 śnieg i śnieg za oknami,
 puste góry skaniają się
 i drwi jakby głoźniej skrzypią. Gorąco
 Kochają się wszyscy
 przyodziani w kołuchy i ciepłe
 swetry - wchodzą pod siebie

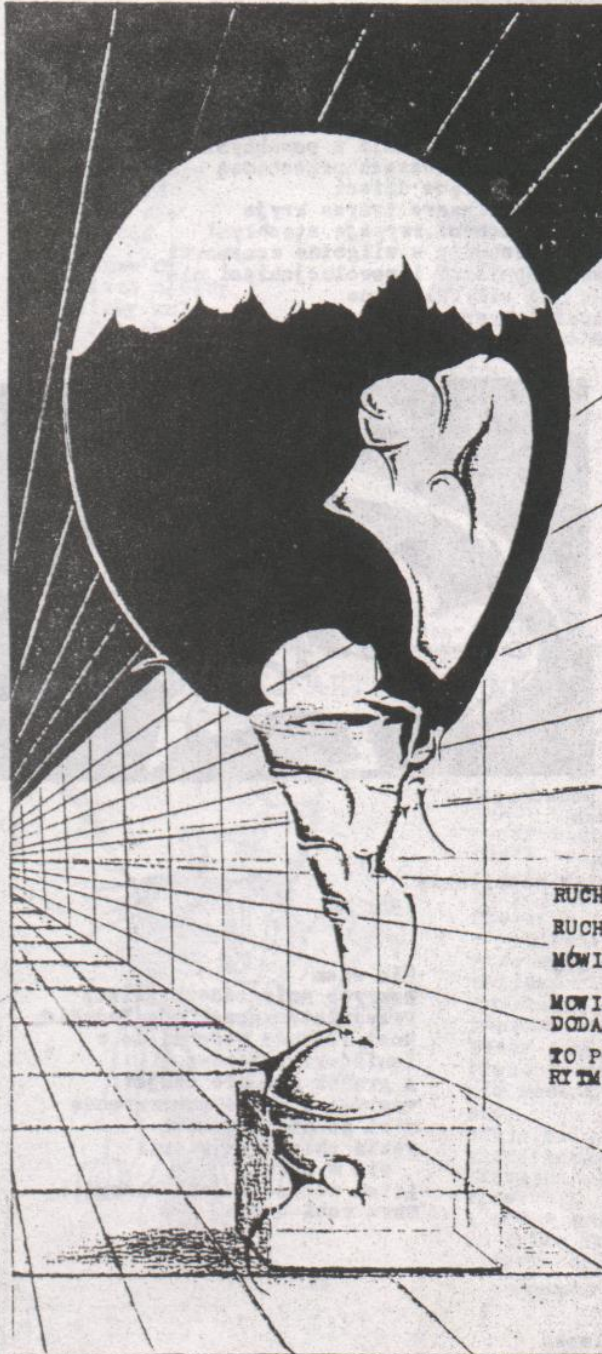
Czy listonosz się uśmiecha
 wrzucając listy do skrzynki
 Ruchomość jego
 jest pracą, mimika twarzy
 również

Ada

TESTAMENT

ROZPOŚCIERAM RĘCE

JA ZNAKIEM SIMBOLEM DROGOSKAZEM
SZUKAM DŁOŃMI POWIETRZA. W NIM ZAWARTE ŻYCIE.



WIM ODEKCHAM
MILIONY ATOMÓW...
W NICH ODNAJDUJĘ MNOGOŚĆ PAR PO WIELOKROPKU.
JAK ODEKCHAĆ, JAK ZAGARNIĄĆ PALDĘ TLENU.

OBACZ SIĘ WOKÓŁ SIEBIE, CZY TO TANIEC...
PRZED OCZAMI ZLEWAJĄ SIĘ KOLORY W ODPRYSKI.

NIEKTÓRE PTAKI UMIERAJĄ W POWIETRZU
LUDZIE NIE POTRAFIĄ SIĘ UNOSIĆ
SĄ ŚMIERTELNI

UWAŁEM ZAWIROWANIE.

SYNCHRONIZACJA - ŁAD - SPÓJNOŚĆ DOTYKU
WYCZUCIE KSZTAŁTU BRZĘ
POWIĘTU. PRZENIKASZ MNIE.

CZY SIĘ CIESZYSZ ?

RUCH OBRACA W FORMY, ROZUMIESZ SWÓJ RUCH.
RUCH.

MÓWIE PRZESTRZEŃ I WYPEŁNIAM JĄ.

MÓWIE RUCH,
DODAJE - RY TM

TO POWIETRZE DRGA
RY TM, DRGA, RY TM, DRGA, RY TM, DRGA, RY TM, DRGA - BRZMIENIE

SKRAPLA MI SIĘ NA PIERSIACH I BRZUCHU,
ODDECH ZAMIENIAM W POWIETRZE - ZAMIENIAM ODDECH.

BRZUCH ODPLYW

DOTKNIJ MNIE, WÓŃ OSIADA.
TWÓJ CHŁODNY PODMUCH OSIADA NA WARGACH
WYCIĄGNIJ RĘKĘ.
TY SIMBOLEM ZNAKIEM DROGOSKAZEM.

POWIEDZ CZY TU SIĘ WRACA.

Q88

WIAŁO

TRANKA
POWIETRZE
STER

Zwienia kamienie. Woda je mę barwę.
Obrasta chłód.
Tak rodzi się pleśń.
Od strony północy.
Wiatr północ przynosi. Układa na drzewach.
Tak rosną sople. Pochylają się potem nad głowami.
Płaczą.
Unoszą się z mgłą - wracają skąd przyszły.
Wróca.
Kierunku ich się nie zmienia.
Nim się wielu szamocze się przy jego wysnucaniu.
Grzą na wszystkim swe kości.
Sprawy szkła o szkło.
Kielisna.

KOKON
CIENIE
BLASK

Pęk kadzuba. U drawi, staje gość.
Schmie powierzchnia. Rozkureza się po śnie.
Ciężko do niego nawrócić.
Może być też szyć.
Nie ma oparcia. Ani ściany za plecami.
Osuwanie w tył.
Jamy ziemi się odsłaniają.
Bezwładnie ukuszają swe korytarze.
Woda zamienia się w oper.
Po latach II - wyjdzie razem z nim.
Poddać się ciepłu.
Ciepło się nie daje. Coś za coś.
Woła i przechodzi odbijając się.

DROGA
WODA
ZEW

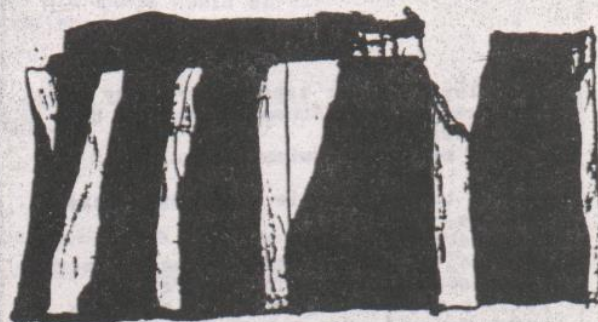
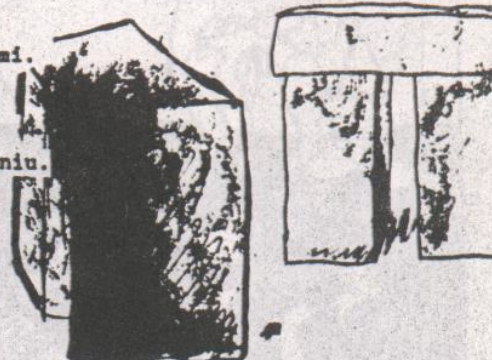
Ziemii sważy i słońce za nami.
To znaczy że oblicze staje na wachód.
Pot wyycha. Wyycha trawa.
Tam gdzie jej nie ma. Słyszysz się śpiew.
Rośnie w dalekim gardle, gągnie sacycha.
Ten śpiew to snak.
Znaczy się, płamami.
Płan się nie da zatrzymać.
Płany się przechowuje w szparach i zódkach.
Ktoś je przechowuje, dla kogokolwiek ?
By sprawdzić, czy potrzeba IOO.

TANIEC
KREW

Zawsze chłodny i dający cień. Raczej szary rzadziej biały lub
czarny.
Kamień. II kamieni.
Tworzy krag. Krag zamknięty.
By go przebić powstał ruch.
Ruch nic nie zamyka.
Tworzy wiry. Urozmaica powietrze. Usupeknie je.
Przyobleka się w różne formy. Mówi też.
Mowa po jedenastokroć odbija się echem.
Jest już śpiewem.
Wrse w nim ciecs.
Kurczy się i wzdyma. Chce uciec.
Jaj początkiem też jest ruch.
Ucieka ras na IOO.
Oblepia wtedy wszystko wkoło.

NIC
NIC
NIE

Od dwóch dni widzę kamieni II.
Ułożonych w krag.
Nic nie pozostało z miasta.
Nic tylko pleśń.
Na grodku leży ktoś.
Czy to taniec czy nie.



DZIŚ, JUTRO

Rok po roku, runął świat budo-
wary na kombinacji realnego so-
cjalizmu z jego wypaczeniem.
Upadek ustrojowy protoplastów



tegoż systemu, to sprawa paru lat. Wszyscy mają okazję se-
beczyć to wręcz namacalnie.

Sojelistyczne kraje trzeciego świata też po małą się
z tego wycofują. Trochę dłużej to pewnie potrwa w państwach
schyłkowych. Gdzie jak nigdzie indziej tłumy podatne
są na sterowanie. Na całym globie spada znaczenie partii
lewicowych. W krajach realnego kapitalizmu ugrupowania
te tracą siłę i prestiż.

Ciężko też powiedzieć aby klasa robotnicza była zaintere-
sowana wspieraniem tychże partii. I to z bardzo prostych
przyczyn.

Klasa robotnicza po prostu z czasem przeobraziła się w
warstwę drobniomieszczanstwa. Zupełnie nie zainteresowana
niczym innym po za swoją egzystencją /między pracą a do-
mą/.

Czy zależy jeszcze komuś na przemianach społecznych i
czy są one nadal możliwe.

Wszelkie dotychczasowe ruchy rewolucyjne są w zasadzie opie-
rany na głodującej większości.

Wzrost nawet najbardziej głodujący nie będzie protestował
lecz gonił za mronką /modną/ i on może zostać milio-
nerem. Zresztą w krajach zachodnich zdecydowaną większo-
ść stanowi wspomniana już klasa średnia, której wszystko
jest na rękę po za zmianami.

Ponadto zawsze ci najbiedniejsi mogą zgłaszać wszelkie
objawy niepokoju.

Po mału dochodzimy do czasów, w których każdy skłania w o-
bojętności, przesiąkniętej posiadaniem określonych dóbr
materialnych uważanych w danym czasie za standard.

Będą ci najubożsi, lecz nikt nie będzie zwracał sobie nim
i głowy, a oni sami będą zbyt słabi na jakiegokolwiek działan-
ie.

Obserwując życie społeczne oraz mentalność osób z krajów
zaawansowanego kapitalizmu - widać wyraźnie jak zanika wszel-
ka aktywność grupowa.

W to miejsce lansuje się aktywność nacechowana zupełnym bezsensu i banalnością
dążeń.

Tysiące idolów, fanclubów, towarzystwa najwyższych, najgrubszych, bliźniaków, lubią-
cych kraszówki, sport, kółka kulinarne, komputerowcy itd.

Wszystkie one mają na celu zajęcie czasu społeczeństwa bełkotem, w którym każdy
odnajdzie coś wspólnego ze swoją nieskomplikowaną osobą.

Podobne rozdrobnienia społeczne mają także miejsce na niższych szczeblach społ.
Gdzie niezadowolenie z braku forsy przeradza się tempa agresję skierowaną w ko-
jekolwiek i cokolwiek.

W takim świecie nie widzę raczej możliwości przeobrażeń moralnych na bazie spo-
łeczeństwa.

Bo czy może nastąpić znużenie konsumpcją - nie sądzę.

Tym bardziej że istnieją specjalne koncerty dbające o to.

Do zupełnie szkodliwych należy też pogląd, że rozwinięty kapitalizm prowadzi do
jakiejś komputeryzacji i robotyzacji i ludzie przestaną pracować i będą żyć
w wiecznym błogim dobrobycie.

Klasy rządzące nigdy do tego nie dopuszczają/sami by już byli nie potrzebni

- to raz, a dwa to - tłum bezpieczny to tłum pracujący nawet niepotrzebnie.

Zapewnia to lepszą kontrolę. Dobrze jest też stworzyć/nawet sztucznie/ trochę

bezrobotnych by udramatyzować sytuację i utrzymać dla pracy szpicunek.

Ponadto gdyby nawet społeczeństwa z nudów nawet jedynie co by potrafiły to
chłanie, kopolacje, oraz wykłaczanie dla rozrywki innych.

lecz lepiej i tak sępochać im mordy kul-
turą masową i milionami produktów bez
suk znaczenia.

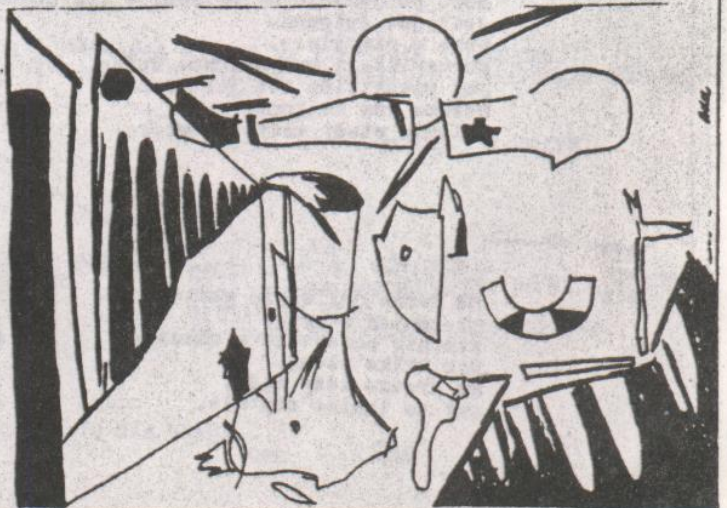
Jedyna możliwość zmiany mentalności to
wojna.

Lecz i to rozwiązanie jest coraz mniej
możliwe.

Więc jakie widoki.

Z jednej strony wymódlone zastępy sawe
ze zadowolonych. Z drugiej marginalne
zetta z najbiedniejszymi. Gdzie panują
prawa dżungli wraz z tymi, którzy są z
tego zadowoleni.

CSA



YSPADDADEN PENK- -ANR OPOWIADA

DAWNIEJ RAIN NAMELESS.
Pytania zadawał Q&A,
Odpowiadał zespół.

W zasadzie nie udzielamy wywiadów i to nie dlatego, że tak sobie wymyśliśmy tylko dlatego że nikt ich w nami nie przeprowadza. Wywiady są częścią otoczki wokół zespołów, a szkoda, bo założyliśmy zespół, nie po to by udzielać wywiadów/czy też robić wiele innych rzeczy praktycznych przez inne zespoły/, ale po to żeby grać dla własnej przyjemności. Dlatego też ostatni tzw. wywiad jakiego udzielamy. Nie robimy oczywiście żadnej reklamy, ale tak nam wygodniej i tak zostanie.

Dawniej Wasza muzyka nie miała nic wspólnego z jakimkolwiek przekazem ideowym. Czy teraz to się zmieniło?

- Jak ktoś się uprze to pod wszystko może podpisać jakąś ideologię. Nawet pod jej brak. Jest to często praktykowane. Teksty nasze są takie jakie są. Zawierają one oczywiście pewne treści, ale są nasze sprawy osobiste i nie ma mowy o jakimkolwiek przekazie ideowym, czy jakimś innym, nie mają nikomu niczego przekazywać. Wiążą się z muzyką. Tak więc pod tym względem nic się nie zmieniło. Nie jesteśmy artystami, czy każdy kto coś tam sobie gra musi być jakimś guru nazywany?
Jeszcze raz powtarzamy - robimy to dla własnej przyjemności, oraz innych pobudek, które są naszą sprawą i są dalekie od módy, przekazów, dup, itd, itp.

Czym jest dla Was natura, przyroda czy ma coś wspólnego z tym jak się traktuje ekologię?

- Słowa przyroda, natura to określenia, które mówią o czymś niepojęcie dla czło wieka wielkim. Przypuszczalnie/jak wynika z treści pytania/ chodzi Ci o przy rodę naszej planety. Nie będziemy tego wyjaśniać. To jak ją pojmujemy to nasza sprawa. Nie będziemy też zaprzętać sobie zabawami typu ekologia. Nie obchodzi nas to ani nie bawi.

Krew

- Zarówno we współczesnym świecie jak i zapewne nieco dawniej, słowo to kojarzy ło się ludziom z różnymi wielkimi, czasami zaś strasznymi sprawami. A krew to krew, ma swoją własną rolę w funkcjonowaniu organizmu i to się liczy dlatego tak boimy się ją stracić i straszymy się jej upuszczeniem.

Kiedy następuje zjednanie z naturą?

N - Nie jesteśmy kompetentni do udzielania takich odpowiedzi, nie pytaj o to nikogo, bo co najwyżej jakiś idiota spróbuje nawcisnąć Ci bzdur. Może spytaj o to sam siebie o ile nie jesteś idiotą/tką/, a tego pewnie też nie wiesz.

Agresja jest odpowiedzią

prowokacją
czy stanem naturalnym?

- Przyczyn istnienia agresji jest tak wiele że oczywiście jest ona stanem na turalnym. Wie to każdy szczerzy wobec siebie i potrafiący obserwować, a także wszyscy inni, którzy nawet o tym nie myślą.

Słucha

- Najważniejsze ciało w naszym układzie. Ludzie często nie zdają sobie sprawy jaki wpływ ma nasze życie. Jest podstawą naszej egzystencji.

Czy istnieje koniec?

- Tak. Istnieje.

Skąd się bierze energia w muzyce i co z niej pozostaje?

- Muzyka jest energia. Energia zawiera się w muzyce.

Co czujesz pod wpływem księżyca?

- Jakaś osoba czuje ten wie co czuje, a jak nie czuje to niczego nie poczuje.

Co powiecie jak traktuje się muzykę w Polsce, chodzi o koncerty, wykonawców i publikę.

- Nie interesuje nas to, nie gramy koncertów dla publik, jak ktoś słucha to słucha, jak nie słucha to nie słucha. Zawszczaj zespoły grają koncerty, ponie waż jesteśmy zespołem to też gramy koncerty. Sam wiesz jak to jest, na koncercie możesz wypić buracis/korbola, kwazare/ s kumplemi, przyjechać, wachnąć co nieco. U nas to przoduje w tym Jacobs, ale my też nie wylowamy za kołnierzy...

Trans - brzmienie - rytm - rytuał. Czy te wyrazy mogą określać muzykę?

- Nona.

WYDZIAŁ PEDAGOGIKI
KATEDRA PEDAGOGIKI NAUKOWEJ
58-900 Rybnik 9
BRZYCH (54)

